



**ORZECZNICTWO
SĄDÓW
APELACJI BIAŁOSTOCKIEJ**

2-3/2023

kwartalnik

Skład Kolegium Redakcyjnego Orzecznictwa Sądów Apelacji Białostockiej:

| | |
|-----------------------|-------------------------------------|
| <i>Przewodniczący</i> | – <i>SSA Janusz Sulima</i> |
| <i>Członkowie</i> | – <i>SSA Magdalena Pankowiec</i> |
| | – <i>SSA Bogusław Suter</i> |
| | – <i>SSA Jacek Dunikowski</i> |
| | – <i>SSA Bożena Szponar-Jarocka</i> |
| | – <i>SSA Sławomir Bagiński</i> |

SPIS TREŚCI:

| | |
|-----------------------------------------------------------------------------------|----|
| 1. Orzecznictwo w sprawach cywilnych | 3 |
| 2. Orzecznictwo w sprawach zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych | 39 |

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 21 kwietnia 2023 r. Sygn. akt I ACa 320/22

- I. Prawo do krytyki organów władzy publicznej, czy szerzej – podmiotów publicznych – jest uznawane za element debaty publicznej. Krytyka taka – co do zasady – jest działaniem pożytecznym i pożądanym, o ile podjęta zostaje w interesie społecznym. Krytyka działania powoda podejmującego uchwałę, przejawiała się poprzez uznanie jej za mającą charakter dyskryminujący. Wyłącznie z tej przyczyny umieszczono Powiat P. w „Atlasie nienawiści”.
- II. Wydanie uchwały nie było podyktowane faktycznie istniejącą potrzebą uregulowania określonych kwestii na szczeblu samorządowym (małżeństwo, rodzina itp.), bowiem zagadnienia te znajdują się pod ochroną szeregu innych przepisów rangi konstytucyjnej i ustawowej.

Przewodniczący

: | SSA Krzysztof Chojnowski

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 20 kwietnia 2023 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa Powiatu P. przeciwko J. G., P. P. i P. P. o ochronę dóbr osobistych na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce z dnia 29 grudnia 2021 r. sygn. akt I C 1091/20

- I. oddała apelację;
- II. zasądza od powoda na rzecz pozwanych kwotę 3.240 (trzy tysiące dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

Z UZASADNIENIA

Powód Powiat P. wniósł przeciwko J. G., P. P. i P. P. pozew o ochronę dóbr osobistych i zadośćuczynienie, domagając się zobowiązania każdego z nich do usunięcia skutków naruszeń dóbr osobistych powoda poprzez: złożenie stosownego pisemnego oświadczenia zatytułowanego „Przeprosiny Powiatu P.” o treści i formie szczegółowo opisanej w pozwie oraz doręczenie go na adres Powiatu w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku; nadanie tego oświadczenia w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku wraz z jego tłumaczeniem przysięgłym na język angielski, za pośrednictwem poczty elektronicznej e-mail, do wszystkich eurodeputowanych Parlamentu Europejskiego na aktualne adre-

sy poczty e-mail; stałe opatrzenie strony internetowej pod adresem <https://...pl> ww. oświadczeniem oraz jego tłumaczeniem na język angielski; zorganizowanie na koszt pozwanych w P. S.A. z siedzibą w W. konferencji prasowej w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku wraz z uprzednim powiadomieniem – za pośrednictwem usług Centrum Prasowego P. – dziennikarzy i redakcji mediów znajdujących się w bazie Centrum i odczytanie oświadczenia podczas konferencji; zorganizowanie na koszt pozwanych konferencji prasowej przed budynkiem Parlamentu Europejskiego w Brukseli i wysłanie wiadomości e-mail o tytule „*Press briefing: Apologies to the P. Powiat*” z zaproszeniem w języku angielskim zawierającym szczegółowe informacje odnośnie konferencji oraz załącznik oświadczenia do powoda na adres (...) i na aktualne adresy e-mail zagranicznych redakcji: (...) oraz odczytanie oświadczenia podczas konferencji w języku polskim i angielskim; zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz (...) kwoty 20.000 zł tytułem zażośćuczynienia. (...)

Wyrokiem z 29 grudnia 2021 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo.

Sąd ten ustalił, że Rada Powiatu P. 7 czerwca 2019 r. podjęła uchwałę, na mocy której przyjęto Samorządową Kartę Praw Rodzin. W § 1 uchwały wskazano, że: „Przyjmuje się Samorządową Kartę Praw Rodzin, stanowiącą załącznik do niniejszej uchwały jako wyraz wartości poświadczonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w tym tożsamości małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny, obrony rodziny i rodzicielstwa, prawa do ochrony życia rodzinnego, prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem oraz prawa dziecka do ochrony przed demoralizacją”. W załączniku zawarto następującą treść:

„Samorządowa Karta Praw Rodzin

Rodzina jest fundamentem ładu społecznego i podstawową wspólnotą społeczną, która stanowi optymalne środowisko rozwoju człowieka. Jest niezbędnym oparciem dla wszystkich swoich członków, szczególnie najmłodszych i najstarszych. Żadna zbiorowość nie jest w stanie realizować dobra wspólnego bez udziału rodzin. To od ich dobrego funkcjonowania zależy nasza przyszłość.

Samorząd terytorialny jest fundamentem państwa prawnego. Stanowczo sprzeciwiamy się podważaniu na poziomie samorządowym gwarantowanych konstytucyjnie praw rodzin, w tym praw rodziców i dzieci, oraz ustrojowej pozycji małżeństwa.

Opowiadamy się po stronie wartości poświadczonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – tożsamości małżeństwa jako związku kobiety i mężczy-

znych, rodziny, rodzicielstwa i macierzyństwa (art. 18), prawa do ochrony życia rodzinnego (art. 47), prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami (art. 48 ust. 1) oraz prawa dziecka do ochrony przed demoralizacją (art. 72 ust. 1).

Wzywamy wszystkie osoby, rodziny, zrzeszenia oraz samorządy, by przystąpiły do niniejszej Karty oraz przyłączyły się do obrony tych wartości, starając się zapewnić ich poszanowanie poprzez wydanie aktów prawnych i podjęcie działań wprowadzających zawarte w niej rozwiązania.

Prawa rodziców i dobro dziecka w szkole oraz przedszkolu

Konstytucyjna zasada pomocniczości „umacniająca uprawnienia obywateli i ich wspólnot” odniesiona do podstawowej wspólnoty obywateli i komórki społecznej, jaką jest rodzina, jest konkretyzowana w konstytucyjnym prawie rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami. Zadaniem instytucji oświaty jest wspomaganie wychowawczej roli rodziny w sposób, który nie koliduje z konstytucyjnymi prawami rodziców (art. 1 pkt 2 ustawy – Prawo oświatowe). Rolą oświaty nie jest zastępowanie wychowania rodzinnego. Niestety w praktyce nawet ustawowo gwarantowane prawa rodziców są bardzo często ignorowane w toku wychowania szkolnego i przedszkolnego.

Dlatego konieczne jest przyjęcie przez samorządy „Kodeksu dobrych praktyk” zawierającego zbiór wzorcowych rozwiązań pokazujących, jak praca wychowawcza szkół może zostać zorganizowana w oparciu o zasadę ich pomocniczości wychowawczej wobec rodziny. Chociaż dokument taki nie będzie miał wiążącego charakteru, może w zasadniczy sposób wpłynąć na budowę kultury organizacyjnej szkół prowadzonych przez samorząd.

W szkołach samorządowych muszą być przestrzegane ustawowe prawa rodziców, w tym w szczególności wymóg respektowania kompetencji rady rodziców do uchwalenia programu profilaktyczno-wychowawczego oraz na podjęcie współpracy z organizacjami pozarządowymi i wymóg każdorazowego uzyskania zgody rodzica na udział dziecka w zajęciach nieobowiązkowych. Ponadto, właściwą praktyką jest umożliwienie rodzicom aktywnego włączenia się w te procesy, w tym w aspekcie merytorycznym.

Zapewnienie rodzicom możliwości weryfikacji zewnętrznych organizacji oraz materiałów używanych podczas prowadzonych przez nie zajęć nieobowiązkowych powinno następować na dwóch poziomach: zarówno indywidualnie, jak i zbiorowo, poprzez radę rodziców. Dobrą praktyką jest udo-

stępnienie informacji zawierającej nie tylko nazwę, ale też program zajęć oraz profil takiej organizacji każdemu rodzicowi z osobna, w sposób umożliwiający zapoznanie się z treścią tych dokumentów przed zapisaniem na zajęcia. Podobny mechanizm powinien zostać zastosowany wobec wszystkich innych form działalności dydaktyczno-wychowawczej szkoły lub placówki, które wykraczają poza podstawę programową lub dotyczą zagadnień objętych podstawą programową wychowania do życia w rodzinie, w tym realizowanych w ramach grantów ze środków publicznych.

Dobrą praktyką jest także informowanie przez szkołę rodziców o przysługujących im uprawnieniach, nawet, jeśli taki obowiązek nie wynika wprost z ustawy.

Samorząd prowadzący szkołę powinien również publicznie udostępnić informacje o współpracy szkół z organizacjami pozarządowymi, podając je w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej powiatu. Wskazać trzeba przynajmniej nazwy organizacji, na działalność których wydał zgodę dyrektor, oraz określić, jaki jest charakter ich aktywności. Dzięki takiemu rozwiązaniu rodzice będą dysponować wiedzą o funkcjonowaniu szkoły jeszcze przed podjęciem decyzji o powierzeniu jej zadań z zakresu wychowania dziecka.

Prawa rodzin w polityce społecznej powiatu

Instrumenty polityki społecznej prowadzonej przez powiat powinny być tworzone z uwzględnieniem kontekstu praw rodziny, jej autonomii i tożsamości. Programy współpracy z organizacjami społecznymi powinny uwzględniać zasadę wzmocnienia rodziny i małżeństwa oraz wykluczać finansowanie projektów, które godzą w te wartości. Konieczne jest w szczególności wyłączenie możliwości przeznaczania środków publicznych i mienia publicznego na projekty podważające konstytucyjną tożsamość małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny lub autonomię rodziny. Także regulaminy samorządowych konkursów dla organizacji społecznych powinny zostać uzupełnione o standardy wzmocniające rodzinę i małżeństwo oraz wykluczające przeznaczanie środków na działania podważające konstytucyjne fundamenty prawa rodzinnego lub godzące w prawa obywateli.

Samorządowe programy profilaktyczne, które mają na celu przeciwdziałanie przemocy i pomoc jej ofiarom, przeciwdziałanie alkoholizmowi i narkomanii oraz realizację celów polityki zdrowotnej, powinny uwzględniać zasadę poszanowania integralności rodziny, która może zostać uchylona tylko w sy-

tuacjach wyjątkowych, jak zagrożenie życia lub zdrowia jej członków. Tylko w ten sposób uda się uniknąć patologicznych sytuacji, gdy dochodzi do nieproporcjonalnej ingerencji w życie rodzin, w tym nawet odbierania dzieci, która nie jest uzasadniona jakimikolwiek poważnymi przesłankami.

Konieczne jest także wykluczenie prawnej dyskryminacji małżeństw i wychowywanych przez nie dzieci w polityce społecznej samorządu. Zbyt często dochodzi do sytuacji, gdy fakt pozostawania przez rodziców w związku małżeńskim negatywnie wpływa na sytuację dziecka. Dotyczy to w szczególności dostępu do usług i świadczeń oferowanych przez samorząd, których przyznanie jest uwarunkowane złożeniem oświadczenia o statusie samotnego rodzica. Już samo urealnienie tego rodzaju oświadczeń poprzez wprowadzenie znanego w polskim systemie prawnym wymogu, by samotny rodzic przedłożył orzeczenie zasądzające alimenty, może wyeliminować korzystanie z tego przywileju przez osoby nieuprawnione oraz zasadniczo ograniczyć skalę dyskryminacji małżeństw.

Ważnym elementem polityki społecznej prowadzonej przez powiat powinno być także stworzenie rozwiązań umożliwiających rodzicom wybór pomiędzy różnymi formami opieki nad najmłodszymi dziećmi. Organy samorządu powinny wprowadzić mechanizmy, które ułatwią rodzicom najmłodszych dzieci wybór pomiędzy opieką domową, instytucjonalną opieką kolektywną i innymi formami opieki nad dzieckiem, pozwalając na realizację zróżnicowanych potrzeb, jakie mają różne grupy rodziców i dzieci. Rozwiązania takie stanowiłyby także udogodnienie dla rodziców, których dzieci nie mogą korzystać z opieki kolektywnej.

Rzeczywiste działanie organów samorządu terytorialnego jest uzależnione nie tylko od obowiązujących norm prawnych, ale także od przygotowania i wiedzy urzędników. Dlatego ważne jest przeszkolenie nauczycieli oraz urzędników, w tym pracowników ośrodków pomocy społecznej, w zakresie autonomii i prawnej tożsamości rodziny, praw rodziców oraz dobra dziecka. Uczestnikom szkoleń powinna zostać przekazana rzetelna i wolna od ideologii wiedza o obowiązującym prawie oraz o skutecznych metodach przeciwdziałania zjawiskom niepożądanym, w tym przemocy, uzależnieniom i innym dysfunkcjom, które mogą występować w gospodarstwach domowych i w przestrzeni publicznej. Chociaż badania empiryczne jednoznacznie potwierdzają, że silne więzi rodzinne skutecznie chronią przed przemocą, na wielu prowadzonych dotychczas szkoleniach ta podstawowa wiedza była podważana.

Promocja dobrych praktyk dotyczących praw rodzin w biznesie

Dobre praktyki dotyczące praw rodziny powinny być promowane także w sektorze prywatnym. Samorząd powinien poprzeć programy certyfikacji przedsiębiorców, którzy przyjęli rozwiązania sprzyjające rodzinie. Może to nastąpić zarówno poprzez program certyfikujący rozwiązania adresowane do konsumentów, w tym zniżki dedykowane rodzinom czy udogodnienia dla rodzin z dziećmi, jak i program obejmujący dobre praktyki dotyczące sytuacji pracowników będących rodzicami.

Monitorowanie i egzekwowanie praw rodzin

Dla realizacji praw rodziny kluczowe jest stworzenie skutecznych mechanizmów pozwalających na ich egzekwowanie.

Aby prawidłowo realizować na poziomie samorządowym prawa rodzin, konieczne jest powołanie Rzecznika Praw Rodziny oraz stworzenie samorządowego systemu zgłaszania naruszeń praw rodziny. Rzecznik powinien monitorować przestrzeganie praw rodziny przez instytucje samorządowe, w tym szkoły oraz interweniować w sytuacjach, gdy dochodzi do ich naruszenia. Rzecznik może prowadzić infolinię lub skrzynkę kontaktową umożliwiającą przesyłanie zgłoszeń.

Tworzenie prawa przyjaznego rodzinie

Znaczenie praw rodzin nie ogranicza się do rozwiązań, które są ujęte w niniejszej Karcie. Na sytuację rodziny wpływają bezpośrednio także akty prawne, których głównym przedmiotem regulacji jest inna problematyka.

Dlatego przygotowanie każdego aktu prawa miejscowego powinno poprzedzać określenie, czy wpłynie on na sytuację rodzin oraz na zakres ich praw, w tym praw rodziców i praw dzieci – zgodnie z zasadą *family mainstreaming*. Jeśli ma to miejsce, każdorazowo należy dokonać wszechstronnej oceny skutków regulacji w tym zakresie. Niedopuszczalne jest w szczególności ograniczenie przez akt prawa miejscowego konstytucyjnych i ustawowych praw rodzin i ich członków.”

Jak ustalił Sąd Okręgowy, po podjęciu uchwały Powiat P. umieszczony został w wykazie jednostek samorządu terytorialnego, który dokumentował przyjęcie – w zamyśle jego autorów – dyskryminujących uchwał w Polsce, udostępnionym na stronie internetowej www..... J. G. był jedną z osób odpowiedzialnych za monitoring i zbieranie danych do tego wykazu, P. P. przygotowywał stronę internetową, do której wprowadzał i aktualizował dane z monitoringu, a P. P. dokonywała mo-

onitoringu biuletynów informacji publicznych i stron internetowych rad jednostek samorządowych pod kątem zbierania danych do dokumentu zbiorczego.

Pozwani stworzyli na stronie www.... interaktywną mapę „Atlas nienawiści (*Atlas of Hate*)”, która graficznie, zgodnie z informacjami umieszczonymi na stronie – dostępnymi również w języku angielskim, wskazywała jednostki samorządu terytorialnego, które przyjmują: „dyskryminujące uchwały (takie jak sprzeciw wobec ideologii LGBT, Samorządowa Karta Praw Rodzin, itp.) w Polsce”. Powiat P. został oznaczony w „Atlasie nienawiści” kolorem czerwonym. Zgodnie z legendą, oznaczano tak jednostki samorządu, w których uchwalono „uchwały, rezolucje, stanowiska przyjęte w głosowaniu przez radę/sejmik”. Po kliknięciu na obszar Powiatu wyświetlała się informacja: „powiat p., typ jednostki: powiat, status: Uchwalona (*Enacted*) – Przyjęty, uwagi: <http://...>, data: 2019-06-07, typ uchwały: Samorządowa Karta Praw Rodzin, treść uchwały/projektu, informacja prasowa”.

Mapa posiadała udostępniony podlink do wykazu, na którym została oparta (pierwotnie tworzony wykaz: „Uchwały anty-LGBT i inne dyskryminujące akty prawne”). Atlas i załączony wykaz rozróżniały typy przyjmowanych przez samorządy uchwał oraz zawierały linki do dokumentów źródłowych. Dane były wprowadzane na podstawie Biuletynów Informacji Publicznej, w odpowiedziach używanych w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej i monitorowaniu bieżącej aktywności legislacyjnej poszczególnych samorządów.

Sąd Okręgowy ocenił powództwo jako niezasadne. Zaznaczył, że podstawę prawną dochodzonych roszczeń stanowiły art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. w zw. z art. 43 k.c. i art. 448 k.c., a przesłankami, które winny być spełnione łącznie, by można było uwzględnić powództwo są: istnienie dobra osobistego, jego zagrożenie lub naruszenie oraz bezprawność tego zagrożenia lub naruszenia. Dowód, że dobro osobiste powoda (w tym przypadku wizerunek, dobre imię) zostało zagrożone lub naruszone działaniami pozwanych, spoczywał na powodzie (art. 6 k.c.). Pozwanych obciążał zaś ciężar wykazania, że ich zachowanie nie było bezprawne.

Według argumentacji powoda już samo umieszczenie go w „Atlasie” stanowiło naruszenie dobrego imienia, bo sama nazwa sugeruje, że w Powiecie P. zezwala się na nienawiść lub ją propaguje. Pozwani kontrargumentowali, że w prawidłowy sposób zrekonstruowali rzeczywistą treść i cel Samorządowej Karty Praw Rodzin. Ich działania były realizowane w ważnym interesie publicznym i społecznym. Miały na celu zaalarmowanie społeczeństwa, pozostawały pod ochroną wolności słowa.

Ważąc te argumenty, Sąd doszedł do przekonania, że jakkolwiek umieszczenie Powiatu P. w Atlasie nienawiści stanowiło naruszenie jego dobrego imienia, nie miało charakteru bezprawnego. Wystąpiła bowiem przesłanka znosząca bezprawność działania pozwanych w postaci uzasadnionego interesu wyrażającego się w wolności wypowiedzi i prawie obywatela do bycia poinformowanym. Ochrona tych wartości wyraża się także w swobodzie debaty publicznej, pozyskiwania i rozpowszechniania informacji oraz zasadzie jawności życia publicznego. Prawo do wolności słowa i uzyskiwania informacji o działalności osób pełniących funkcje publiczne gwarantują przepisy Konstytucji (art. 54 ust. 1 i art. 61 ust. 1). Wolność wypowiedzi chroniona jest także (m.in.) przez art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (ustawa z 2 października 1992 r. o ratyfikacji). Wolność wyrażania opinii nie ma charakteru absolutnego. Granicą w korzystaniu z niej jest – zgodnie z art. 61 ust. 3 i art. 47 Konstytucji oraz art. 10 ust. 2 Konwencji – cześć i dobre imię każdej osoby. Podlegają one ochronie, którą na poziomie ustawy gwarantują normy z art. 23 i 24 k.c. Ochrona wymienionych dóbr dotyczy także osób prawnych. Ranga i waga obu tych praw oraz poziom udzielanej im ochrony są w takim samym stopniu i na takim samym poziomie chronione przez Konstytucję i umowy międzynarodowe. Również w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu akcentuje się, że swoboda wypowiedzi jest jednym z filarów demokratycznego społeczeństwa, podstawą jego rozwoju i warunkiem samorealizacji jednostki. Swoboda ta nie może obejmować tylko informacji i poglądów odbieranych przychylnie albo ocenianych jako nieszkodliwe lub obojętne, ale powinna obejmować także te, które nawet obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój. W orzecznictwie ETPCz podkreśla się wagę tolerancji, pluralizmu i otwartości. W trakcie debaty następuje wymiana poglądów oraz informacji dotyczących spraw budzących zainteresowanie opinii publicznej. Swoboda wypowiedzi w sporze publicznym powinna być ujmowana szczególnie szeroko. W orzecznictwie strasburskim i Sądu Najwyższego (uchwała 7 sędziów z 18 lutego 2005 r. III CZP 53/04) przyjmuje się, iż ewentualna ingerencja sądu winna być szczególnie wyważona. Osoby fizyczne, prawne, prowadzące działalność publiczną, w sposób nieunikniony, świadomie i dobrowolnie wystawiają się na kontrolę i reakcję ze strony opinii publicznej. Muszą zatem liczyć się z krytyką swego postępowania i podejmowanych decyzji. Muszą tolerować oceny krytyczne własnej działalności. A zatem winny wykazywać większy stopień tolerancji nawet wobec szczególnie ostrych ataków skierowanych przeciwko nim. W efekcie granice krytyki w odniesieniu do tej kategorii osób i wypowiedzi są zdecydowanie szersze. Krytyka – zdaniem Sądu – jest działaniem społecznie po-

żądanym, jeżeli zostaje podjęta w interesie społecznym. Z tego względu ochrona wolności wypowiedzi ma na celu ważny interes społeczny, a ochrona przewidziana w art. 10 Konwencji obejmuje nie tylko treści przekazywanych poglądów i informacji, ale też formę ich wyrażania. Wypowiedzi, często stanowiące próbę opisu, a zarazem oceny rzeczywistości społeczno-gospodarczej, stanowiące sądy wartościujące, nawet celowo przesadzone, mające charakter polemiczny, co do zasady nie mogą być uznane za bezprawne.

Mając to na uwadze Sąd podzielił argumentację pozwanych uznając, że ich działania, polegające na umieszczeniu Powiatu P. w „Atlasie nienawiści” były motywowane ważnym interesem społecznym i publicznym oraz realizacją wolności wypowiedzi, pozostającą pod ochroną wolności słowa. Sąd podkreślił także, że kolizja między prawem do wolności słowa i prawem społeczeństwa do informacji a prawem osoby (fizycznej czy prawnej) do ochrony czci i dobrego imienia musi być każdorazowo rozwiązywana przy uwzględnieniu okoliczności konkretnej sprawy. Dlatego w niniejszej sprawie nie sposób było nie zwrócić uwagi na sytuację społeczną osób LGBT i okoliczności podjęcia uchwały dotyczącej SKPR oraz powstania Atlasu nienawiści. Powszechnie dostępne dane statystyczne wskazują, że około 68% osób LGBT spotkało się z rodzajem przemocy werbalnej, 12% z fizyczną, ponad 50% ukrywa swoją orientację, około 30% cierpi na depresję, 70% ma myśli samobójcze, jedynie około 27% osób nie ukrywa swojej orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej przed otoczeniem, około 30% doświadcza bezdomności, jedynie 17% po ujawnieniu swojej tożsamości jest zaakceptowane przez ojca, 30% przez matkę. Brak akceptacji przez osoby bliskie powoduje, że dużym problemem wśród osób LGBT jest problem bezdomności. W obliczu m.in. takiej sytuacji osób LGBT Prezydent W. podpisał 18 lutego 2019 r. Deklarację LGBT+, której celem było zagwarantowanie bezpieczeństwa osobom LGBT i ochrona przed dyskryminacją. Niespełna 4 miesiące później, 7 czerwca 2019 r., Rada Powiatu P. podjęła Uchwałę nr VIII/71/2019 w sprawie przyjęcia przez Powiat P. Samorządowej Karty Praw Rodzin (SKPR). W tym też czasie szereg miast, gmin, powiatów podejmowało uchwały określane jako anty-LGBT. W tych też okolicznościach pozwani utworzyli interaktywną mapę Polski – Atlas nienawiści. Powód wskazywał, że celem przyjętej uchwały było wyrażenie ochrony wartości poświadczonych w Konstytucji, w tym tożsamości małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny, obrony rodziny i rodzicielstwa, prawa do ochrony życia rodzinnego, prawa rodziców do wychowywania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami oraz prawa dziecka do ochrony przed demoralizacją. Uchwała wzywa do obrony tych wartości poprzez wprowadzenie zawartych w niej rozwiązań. Jednocześnie zakłada wykluczenie fi-

nansowania projektów, które godzą w te wartości. Wskazuje na konieczność wyłączenia możliwości przeznaczania środków publicznych i mienia publicznego na projekty podważające konstytucyjną tożsamość małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny lub autonomię rodziny, a także wyklucza przeznaczanie środków na działania podważające konstytucyjne fundamenty prawa rodzinnego lub godzące w prawo obywateli. Wskazuje w jaki sposób powinny odbywać się dodatkowe zajęcia, stara się regulować funkcjonowanie szkół.

Jednak uchwała ta nie precyzuje przed kim lub przed czym obrona ma być prowadzona, kto lub co zagraża dzieciom i rodzinie. W tym kontekście Sąd zauważył, że Wicestarosta Powiatu, będący współautorem uchwały, nie potrafił wyjaśnić tych kwestii i nie wytłumaczył, jak ją rozumieć. Pomija obowiązywanie szeregu aktów prawnych, choćby Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego czy Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, które mają za zadanie m.in. pomoc rodzinie, zapobieganie demoralizacji nieletnich, a przede wszystkim ukierunkowane są na naczelną zasadę jaką jest dobro dziecka. Aktem prawnym regulującym system szkolnictwa powszechnego jest natomiast Ustawa o systemie oświaty. Program nauczania nie pozostaje w gestii samorządów, a wychowanie dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem gwarantuje art. 48 Konstytucji. Co istotne, przepis zawarty w tym artykule nie jest sprzeczny z art. 70 Konstytucji, według którego każdy ma prawo do nauki. W odniesieniu do osób małoletnich prawo to ma formę obowiązku szkolnego, co nie oznacza, że zmieniła się jego istota, rozumiana jako prawo dostępu do wiedzy naukowej. Sąd zaznaczył także, że seksualność człowieka jest przedmiotem badań naukowych wielu dziedzin medycyny: seksuologii, psychiatrii i psychologii. Jest to wiedza, która nie może zostać uznana za „demoralizującą”, czy niewłaściwą dla szkolnych programów nauczania. Prawo do nauki nie pozostaje w sprzeczności z konstytucyjną zasadą, że rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem. Uprawnienie to oznacza prawo dostępu do wiedzy naukowej i do otrzymania przekazu tej wiedzy. Natomiast rodzicielskie prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem zdefiniował Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 12 kwietnia 2011 r., SK 62/08, w sposób następujący: „Art. 48 Konstytucji określa sfery wychowania dziecka przez rodziców, rozumianego jako zaszczepianie i umacnianie w dziecku określonego światopoglądu, przekonań, systemu wartości, jak i zasad obyczajowych, moralnych, etycznych. Sfery wychowania dziecka nie dotyczą decydowania o tym co jest nauką, a co nią nie jest, nie przekreśla to prawa rodziców do objaśnienia dziecku, w jaki sposób przekazaną mu wiedzę interpretować z punktu widzenia ich przekonań religijnych i moralnych”. Tymczasem w ocenie

Sądu podjęta uchwała Powiatu P. i SKPR w inny sposób interpretuje prawa rodziców. Bardzo wąsko postrzega ona samą rodzinę, zawężając ją do rodziców: matki i ojca, pozostających w związku małżeńskim. Tym samym odmawia inaczej – szerzej – postrzeganim rodzinom, szeregu uprawnień. Tymczasem w Konstytucji jedynie pojęcie małżeństwa (w art. 18) zdefiniowane zostało jako związek kobiety i mężczyzny. Takiej definicji nie sformułowano w odniesieniu do pojęcia „rodzina”, które ewoluuje. Zmiany, jakie stale zachodzą w postrzeganiu rodziny są bardzo intensywne. W wyniku rozwoju kulturowego zmienił się niemal każdy obszar życia człowieka. Nastąpiła rotacja tradycyjnych ról społecznych. Przeobrażeniu uległ charakter związków międzyludzkich. Obok standardowej rodziny, której podstawą jest małżeństwo kobiety i mężczyzny, równolegle istnieją także gospodarstwa domowe, w których tylko jeden rodzic wychowuje dziecko, opiekunowie pozostają w relacjach niesformalizowanych, dziecko wychowywane jest przez matkę i jej partnerkę, czy przez ojca i jego partnera. Pojęcie rodziny w taki sposób, a więc szeroki, ujęte jest choćby w ustawie o pomocy społecznej (art. 6 pkt 14 ustawy). Rodzinę stanowią osoby spokrewnione lub niespokrewnione pozostające w faktycznym związku, wspólnie zamieszkujące i gospodarujące.

Uchwała Powiatu P. podjęta została w czasie, gdy liczna grupa samorządów podejmowała uchwały określane jako uchwały anty-LGBT. Te odnosiły się wprost do społeczności osób LGBT, które w uchwałach ukryte zostały pod pojęciem „ideologii LGBT”. Uchwały te niewątpliwie były podejmowane bez podstawy prawnej, wykraczały poza zakres zadań gmin i ich właściwości, ingerowały w sposób nieprawny w prawa i wolności jednostek, posiadając charakter dyskryminujący poprzez: wykluczenie ze wspólnoty samorządowej oznaczonej ogólnie grupą osób określonej jako LGBT (a ściślej „Ideologia LGBT”), naruszenie godności, prawa do życia prywatnego i wolności wypowiedzi ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową, ograniczenie prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem, prawa do nauki oraz prawa do nauczania. Powyższe skutkowało tym, że część z nich została uchylona przez wojewódzkie sądy administracyjne lub same samorządy. W tych okolicznościach, wybrzmiał głos aktywistów społecznych, podnoszących kwestię dyskryminacji osób LGBT.

Mając na uwadze okoliczności podjęcia spornej uchwały i próby jej interpretacji, Sąd Okręgowy uznał, że pozwani – umieszczając Powiat P. w stworzonym Atlasie nienawiści – korzystali z konstytucyjnego prawa wolności słowa, rozumianego jako wolność wypowiedzi, prawo udziału w debacie publicznej, wolność wyrażania swoich poglądów, wolność pozyskiwania informacji oraz ich rozpowszechniania.

niania. Kierując się interesem publicznym, nie działali w sposób bezprawny. Mieli prawo do udziału w tak ważkiej dyskusji i wyrażenia swojej oceny w tak ujętej graficznie formie. Mimo, że nadszarpnęli dobre imię Powiatu, to działanie ich nie miało charakteru bezprawnego i było podyktowane ważnym interesem publicznym. Powiat natomiast powinien był liczyć się z tym, że padną pod jego adresem słowa krytyki, nie był bowiem pierwszą czy jedyną jednostką samorządową, która uwidoczniła została w Atlasie. Poza tym pozwani nie wyróżnili w żaden specjalny sposób akurat Powiatu P. W „Atlasie nienawiści” znalazł się on jako jeden z wielu samorządów. Istotnym było przy tym, że Atlas zawierał nie tylko informacje o podjętych uchwałach, ale też pozwalał na zapoznanie się z szeregiem dokumentów: pełną treścią uchwał, okolicznościami ich podjęcia, itp. Zawarte więc w nim informacje – wbrew zarzutom powoda – były prawdziwe. Umożliwiały osobie zapoznającej się z daną treścią wyrobienie własnego poglądu i poczynienie własnej oceny. Takiego prawa nie mogli być pozbawieni sami pozwani. W ocenie Sądu byli uprawnieni do wypowiedzi, w których dokonali oceny, interpretacji Samorządowej Karty Praw Rodzin i ujawnienia swoich spostrzeżeń na jej temat. Wbrew zatem twierdzeniom powoda, pozwani nie rozpowszechniali nierzetelnych, nieprawdziwych informacji jako faktów, okoliczności pewnych i sprawdzonych. Wyrażali zaniepokojenie treścią podjętej uchwały. Działania władz samorządowych powinny być ukierunkowane na rzecz lokalnych wspólnot, tak aby „były włączające, równe i bezpieczne dla każdej i każdego” (v. XI.816.21.2020.MA – pismo RPO z 7 stycznia 2021 r. skierowane do Prezesa Związku Miast Polskich). W ocenie Sądu, uchwała Powiatu P. jako budząca kontrowersje, niejasna, nie bez powodu została poddana ocenie twórców Atlasu nienawiści.

Tym samym, zdaniem Sądu, w sprawie niniejszej nie było podstaw do przyjęcia, że pozwani swoim zachowaniem naruszyli dobra osobiste powoda w stopniu skutkującym uruchomieniem właściwych środków ochrony prawnej przewidzianych w art. 24 k.c. Z treści tego przepisu, nie wynika bowiem, by każde naruszenie dóbr osobistych stanowiło podstawę udzielenia przewidzianej tam ochrony. Warunkiem jest uznanie danego naruszenia za bezprawne. Tymczasem umieszczenie Powiatu P. w Atlasie nienawiści nie miało charakteru bezprawnego.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 2 pkt 5 i § 8 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. obciążając nimi powoda jako stronę przegrywającą spór.

Apelację od tego wyroku wniósł powód (...)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest niezasadna.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, jako że znajdują one oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, a nadto nie są kwestionowane przez stronę powodową w apelacji. Na aprobatę zasługuje również wyrażona przez ten Sąd – na tle art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 43 k.c. i art. 448 k.c. – ocena prawna powództwa o ochronę dóbr osobistych jako niezasadnego.

W pierwszej kolejności zaznaczenia wymaga, że między stronami nie było sporu co do tego, że Rada Powiatu P. 7 czerwca 2019 r. podjęła uchwałę, na mocy której przyjęła Samorządową Kartę Praw Rodzin o treści szczegółowo przytoczonej przez Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, stanowiącą załącznik do tejże uchwały. Niekwestionowane również było, że to pozwani umieścili Powiat P. na internetowej mapie noszącej nazwę „Atlas nienawiści” i oznaczyli ją jako jednostkę samorządu terytorialnego, która przyjęła dyskryminującą uchwałę anty-LGBT. Strona internetowa <https://...pl> niewątpliwie zawierała też link do materiału źródłowego, umożliwiając każdemu zapoznanie się z treścią podjętej przez Powiat uchwały. Nie budzi wątpliwości także to, że pozwani po oznaczeniu powoda na interaktywnej mapie internetowej wielokrotnie wypowiedzieli się krytycznie o uchwałach jednostek samorządowych zamieszczonych na mapie. Spór koncentrował się wokół oceny, czy takie działanie pozwanych było dopuszczalne i usprawiedliwione z punktu widzenia społecznie uzasadnionego interesu, a zatem czy nie nosiło cech bezprawności.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego bezzasadne okazały się zarzuty naruszenia prawa procesowego, bowiem Sąd pierwszej instancji nie uchybił wskazanym w apelacji przepisom.

W kontekście naruszenia art. 212 § 1 k.p.c. zauważyć należy, że Sąd Okręgowy odwołał się do informacyjnych wyjaśnień wicestarosty Powiatu P. – W. T. w celu wzmocnienia siły swej argumentacji, a nie w ramach ustaleń faktycznych. Z treści uzasadnienia na str. 13 (k. 542) jasno bowiem wynika, na jakich dowodach oparł się Sąd rekonstruując stan faktyczny sprawy. Brak wśród nich wyjaśnień informacyjnych przedstawiciela powoda, są za to zeznania starosty Powiatu P. K.B. Nawiązanie do wyjaśnień wicestarosty znajduje się dopiero na str. 17 uzasadnienia (k. 546) i ma za zadanie li tylko podkreślenie braku transparentności motywów leżących u podstaw uchwalenia Samorządowej Karty Praw Rodzin. To, iż uregulowane w art. 212 § 1 k.p.c. informacyjne wyjaśnienia stron nie są dowodem

w znaczeniu ścisłym (nie są równoznaczne z dowodem z przesłuchania stron) nie oznacza jeszcze, że w ogóle nie mogą być przedmiotem rozważań sądu.

W tym kontekście bezzasadny jest także zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. bowiem Sąd Okręgowy wymienił wśród dowodów, na których oparł swe rozstrzygnięcie m.in. dowody z dokumentów załączonych przez obie strony oraz z zeznań powoda (str. 13 uzasadnienia, k. 542). To, iż nie poświęcił im – w odczuciu skarżącego – wystarczająco dużo miejsca w swym uzasadnieniu, nie oznacza jeszcze, że je zlekceważył. Również odwołanie się przez Sąd Okręgowy do fragmentu pisma Rzecznika Praw Obywatelskich z 7 stycznia 2021 r. nie stanowiło naruszenia art. 243 k.p.c., ponieważ pismo to nie zostało potraktowane przez Sąd jako dowód w sprawie. Podobnie jak nawiązanie do informacyjnych wyjaśnień wicestarości – miało ono na celu jedynie wzmocnienie argumentacji Sądu celem wykuklenia problemu dyskryminacji określonej grupy osób, poprzez podejmowanie przez jednostki samorządu terytorialnego niejasnych, kontrowersyjnych uchwał. Pozwany nie wskazał nadto, w jaki sposób ewentualne uchybienia proceduralne mogłyby wpłynąć na treść wydanego rozstrzygnięcia, co dodatkowo podważa zasadność tych zarzutów.

Przechodząc do oceny prawnej sformułowanych w pozwie żądań (w szczególności złożenia przez pozwanych oświadczeń przeproszających powoda za naruszenie jego dóbr osobistych oraz żądania zadośćuczynienia w wysokości 20.000 zł na wskazany cel społeczny), stwierdzić należy, że Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu Okręgowego co do braku podstaw do ich uwzględnienia. Zauważyć należy, że art. 23 k.c. stanowi, iż dobra osobiste człowieka, w tym m.in. cześć, pozostają pod ochroną prawa cywilnego, przy czym zgodnie z art. 43 k.c. przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych. Odpowiednikiem czci osoby fizycznej jest dobre imię (reputacja, renoma) osoby prawnej. Działaniem naruszającym tak pojęte dobre imię jest m.in. publikacja szeroko rozumianych materiałów pogarszających wizerunek osoby prawnej i narażających ją na utratę zaufania, bądź podważających jej wiarygodność. Ocena w tym zakresie winna być dokonywana nie na podstawie subiektywnych odczuć osób reprezentujących daną osobę prawną, lecz w oparciu o kryterium obiektywne, czyli kryterium zewnętrznego postrzegania. Prawidłowo stosując te zasady Sąd Okręgowy słusznie uznał, że umieszczenie Powiatu P. w „Atlasie nienawiści” naruszyło dobre imię powoda godząc w jego wizerunek i podważając wiarygodność. Podobnie zresztą jak określenie „strefy wolne od

LGBT”, którego to zwrotu pozwani – po umieszczeniu Powiatu na mapie – używali w stosunku do wszystkich znajdujących się tam jednostek samorządowych.

Zauważyć jednak trzeba, że art. 24 k.c. określający środki ochrony dóbr osobistych przesądza, że mogą one być zastosowane tylko w przypadku, gdy naruszenie dobra osobistego miało charakter bezprawny, przy czym obowiązek wykazania braku bezprawności spoczywa na stronie pozwanej (art. 24 k.c. ustanawia bowiem domniemanie bezprawności zachowania naruszcziela przerzucając tym samym na niego ciężar dowodu). Sąd Okręgowy prawidłowo tutaj ocenił, że naruszenie przez pozwanych dobrego imienia powoda jakkolwiek miało miejsce, nie było bezprawne, bowiem podyktowane zostało ochroną uzasadnionego społecznego interesu. W ocenie Sądu Apelacyjnego prawa podmiotowe (do których zalicza się prawo do ochrony dobrego imienia osoby prawnej) nie mają charakteru bezwzględnego. Zakres realizacji tych praw może podlegać ograniczeniom z uwagi na konieczność realizacji innych praw konkurencyjnych lub ze względu na potrzebę ochrony innych prawnie doniosłych wartości. Takie konkurencyjne prawa i wartości to m.in. wolność słowa rozumiana jako swoboda wypowiedzi, swoboda debaty publicznej, prawo do krytyki, a także zasada jawności życia publicznego.

Rozstrzygnięcie niniejszej sprawy sprowadzało się zatem do zastosowania mechanizmu wazenia konkurencyjnych zasad i stanowiących ich podstawę wartości. Stosując ten mechanizm należało mieć na względzie przede wszystkim to, że powód jest podmiotem publicznym, usytuowanym w systemie prawa ustrojowego jako podmiot władzy publicznej. W świetle jednolitego od lat orzecznictwa ETPCz, Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych jest oczywiste, że zakres ochrony dóbr osobistych tej kategorii podmiotów jest znacznie ograniczony. Muszą one wykazać się znacznie większym stopniem tolerancji nawet wobec szczególnie brutalnych ataków, bowiem wymaga tego prawo do otwartej i nieskrępowanej debaty publicznej, czyli jednej z podstawowych wartości państwa demokratycznego. Szczególnie Trybunał w Strasburgu (ETPCz) akcentuje prymat prawa do debaty publicznej nad ochroną dóbr osobistych (w tym dobrego imienia) podmiotów władzy publicznej (np. w wyroku z 2 lutego 2010 r., 571/04). Podmiotów tych dotyczy najszerzej określony zakres dopuszczalnej krytyki. Innymi słowy granice dopuszczalnej krytyki są najdalej przesunięte w odniesieniu do polityków i organów władzy publicznej. Przy czym podmioty takie muszą wykazywać się większą odpornością na krytykę swych poczynań (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2008 r., I CSK 164/08, Lex nr 536989). Winny bowiem liczyć się z tym, że ich działalność poddana zostanie ocenie, niekiedy o większym na-

sileniu i ostrzejszej w formie (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 maja 2009 r., I CSK 440/08, Legalis nr 264438 i z dnia 14 stycznia 2015 r., II CSK 296/14, Legalis nr 1200679). Swoboda wypowiedzi w ramach debaty publicznej odnosi się także do informacji i poglądów, które oburzają, obrażają lub wprowadzają niepokój w jakiejś grupie społecznej, nie tylko do informacji neutralnych czy pochlebnych. Swoboda ta obejmuje przy tym nie tylko treść przekazywanych poglądów i informacji, ale również formę ich wyrażania, m.in. poprzez dopuszczalność pewnego stopnia przesady czy nawet prowokacji.

Prawo do krytyki organów władzy publicznej, czy szerzej – podmiotów publicznych – jest uznawane za element debaty publicznej. Krytyka taka – co do zasady – jest działaniem pożytecznym i pożądanym, o ile podjęta zostaje w interesie społecznym, a jej celu nie stanowi dokuczenie krytykowanemu, poniżenie go czy ośmieszenie. Innymi słowy, jeżeli nie jest to działanie spowodowane złą wolą krytykującego.

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy wskazać należy, że wyrażona przez pozwanych krytyka działania powoda – podejmującego określoną uchwałę, przejawiała się poprzez uznanie tej uchwały za mającą charakter dyskryminujący. To wyłącznie z tej przyczyny umieszczono Powiat P. w „Atlasie nienawiści”. Oznacza to tym samym, że taka wypowiedź pozwanych nie należała do sfery wypowiedzi o faktach, ale była opinią (sądem wartościującym). Wypowiedź ta nie poddaje się zatem weryfikacji na podstawie kryterium prawda/fałsz. Co do zasady krytyka organów władzy publicznej wyrażona w formie ocen i opinii (nawet przesadzonych) nie może być uznana za bezprawną. Takiej cechy nie noszą w szczególności oceny i opinie, które znajdują – według orzecznictwa ETPCz – dostateczną podstawę faktyczną (zob. np. wyrok z 25 marca 2021 r. w sprawie 1864/18). Brak możliwości oceny działań pozwanych w oparciu o kryterium prawdy i fałszu czyni zbędnym ustalanie, która ze stron procesu ma rację przy ocenie charakteru spornej uchwały. Dotyczące zatem takiej oceny racji stron wywody Sądu Okręgowego są zbędne i nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy o ochronę dóbr osobistych powoda. Istotne znaczenie ma natomiast – wynikający zarówno z materiału dowodowego sprawy, jak i z ogólnie dostępnych informacji o otaczającej rzeczywistości – fakt, że w Polsce od lat (także przed podjęciem uchwały przez Radę Powiatu P.) toczy się debata publiczna w przedmiocie praw osób określanych skrótowo m.in. jako LGBT. Debata ta stanowi odzwierciedlenie istotnego sporu i problemu społecznego. W debacie tej udział biorą także pozwani, a jednym ze sposobów ich wypowiedzi w ramach tej debaty było stworzenie

strony internetowej pod nazwą „Atlas nienawiści” i umieszczenie tam jednostek samorządu, które – zdaniem pozwanych – podejmowały uchwały dyskryminujące osoby określane jako LGBT.

Dowody w sprawie pozwalają na przyjęcie, że Samorządowa Karta Praw Rodzin i jej uchwalenie, przynajmniej w jakiejś części mogą być uznawane za zajęcie stanowiska przez powoda w tym sporze. Dla oceny zachowania pozwanych – zdaniem Sądu Apelacyjnego – istotne jest właśnie to, że mieli oni dostateczne podstawy, by podjęcie uchwały przez powodowy Powiat odebrać jako zajęcie stanowiska w ogólnospołecznej dyskusji. Mając bowiem na uwadze treść samej Karty oraz cały kontekst sytuacyjny (liczne, publiczne debaty, marsze i happeningi związane z kwestią praw mniejszości seksualnych w Polsce), pozwani posiadali wystarczające przesłanki, by działania Powiatu zinterpretować jako opowiedzenie się po jednej ze stron dyskusji, tj. po stronie przeciwników środowisk LGBT. Słusznie Sąd Okręgowy zauważył w tym kontekście, że wydanie uchwały nie było poddyktowane faktycznie istniejącą potrzebą uregulowania określonych kwestii na szczeblu samorządowym (małżeństwo, rodzina itp.), bowiem zagadnienia te znajdują się pod ochroną szeregu innych przepisów rangi konstytucyjnej i ustawowej. W uchwale przewidziano także brak finansowania projektów, które nie odpowiadałyby idei „tradycyjnego modelu rodziny”. Na uwagę zasługuje również zapis w Kartce: „Stanowczo sprzeciwiamy się podważaniu na poziomie samorządowym gwarantowanych konstytucyjnie praw rodzin, w tym praw rodziców i dzieci, oraz ustrojowej pozycji małżeństwa”. Z treści tego zapisu nie wynika kto lub co jest źródłem „stanowczego sprzeciwu” oraz kto i w jaki sposób podważa konstytucyjnie gwarantowane prawa rodzin oraz ustrojową pozycję małżeństwa. Mając na uwadze wcześniej wspomniany kontekst sytuacyjny w kraju, pozwani zasadnie mogli wywnioskować, że powód w taki właśnie sposób zajął stanowisko w ogólnie toczącej się debacie. Stanowisko to zostało przy tym odebrane przez drugą stronę sporu jako jednoznaczny wyraz niechęci (przejaw dyskryminacji) wobec osób zaliczanych do tzw. środowiska LGBT. W reakcji na to, pozwani przedstawili swój własny pogląd zawierający dezaprobatę dla tego typu działań przedstawiceli władzy publicznej.

Wobec powyższego nie może budzić wątpliwości, że umieszczenie przez pozwanych powodowego Powiatu w „Atlasie nienawiści” miało dostateczną podstawę faktyczną w ramach dozwolonej krytyki działań organów władzy publicznej. Z materiału dowodowego nie wynika przy tym, by pozwani umieszczając Powiat w „Atlasie nienawiści” kierowali się złą wolą, negatywnym nastawieniem do po-

woda połączonym z chęcią dokuczenia mu lub ośmieszenia go. Ich działanie było spowodowane wyłącznie negatywną oceną podjęcia uchwały z 7 czerwca 2019 r. w ramach krytyki działania podmiotów publicznych. Jak każdy mieli do tego prawo, niezależnie od tego czy krytyka była uzasadniona merytorycznie, czy też nie. Wniosek ten dotyczy również wypowiedzi o „strefach wolnych od LGBT”.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego forma tej krytyki, w szczególności wyrażona poprzez tytuł „Atlas nienawiści” czy określenie „strefa wolna od LGBT”, mimo swej ostrości mieści się w ramach wolności debaty publicznej i prawa do krytyki organów władzy publicznej, co wyklucza przyjęcie, że zaistniała przesłanka bezprawności działania pozwanych. Stąd też nie można zastosować wobec pozwanych środków ochrony dóbr osobistych z art. 24 k.c. i art. 448 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zaskarżony wyrok jest zatem słuszny, a apelacja powoda jako niezasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd orzekł na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. oraz w oparciu o § 2 pkt. 5 i § 8 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Na koszty te złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika strony pozwanej ((3.600 zł + 720 zł) x 75%).

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 30 czerwca 2023 r. Sygn. akt I ACa 1488/22

- I. **Potajemne nagranie rozmówcy narusza dobro osobiste w postaci swobody wypowiedzi oraz sferę prywatności, a w przypadku współników spółki sferę poufności, które są powszechnie uznawane w literaturze za wartości szczególnie chronione.**
- II. **Ochrona spraw prywatnych dotyczy nie tylko pracownika, ale także pracodawcy i jego firmy. To czego pracodawca nie ujawnia, a wręcz uważa za niejawne, nie może być dowolnie nagrywane i gromadzone przez pracownika.**

Przewodniczący:
Sędziowie SA:

SSA Andrzej Kordowski (spr.)
Bogusław Suter
Krzysztof Chojnowski

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 30 czerwca 2023 r. w Białymstoku na posiedzeniu niejawnym sprawy z powództwa A. P. przeciwko W. K. o nakazanie i zapłatę na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 8 lipca 2022 r. sygn. akt I C 650/22

- I. zmienia zaskarżony wyrok w pkt I w ten sposób, że zobowiązuje pozwaną W. K. do złożenia w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku, przeprosin, poprzez skierowanie do powódki A. P. pisemnego oświadczenia z własnoręcznym czytelnym podpisem o treści „Ja, W. K., przepraszam A. P., za naruszenie jej dóbr osobistych, w tym dobrego imienia, swobody wypowiedzi oraz prywatności (poufności) rozmówcy poprzez potajemne, bez jej zgody nagrywanie prowadzonych z nią rozmów, a następnie odtwarzanie tych rozmów osobom trzecim, w celu podważenia autorytetu Pani A. P., przedstawienia jej w złym świetle i dyskredytacji jej w oczach pracowników” i oddala powództwo w pozostałej części;
- II. oddala apelację w pozostałej części;
- III. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 600 (sześćset) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia kosztowego do dnia zapłaty, tytułem częściowego zwrotu kosztów za instancję odwoławczą.

Z UZASADNIENIA

Powódka A. P. wniosła o:

1. zasądzenie od pozwanej W. K. na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża kwoty 10.000 złotych tytułem zadośćuczynienia (...),
2. zobowiązanie pozwanej W. K. do złożenia w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku przeprosin poprzez skierowanie do powódki pisemnego oświadczenia z własnoręcznym czytelnym podpisem o następującej treści: „Ja, W. K., niniejszym przepraszam A. P. za naruszenie jej dóbr osobistych, w tym dobrego imienia, swobody wypowiedzi oraz prywatności (poufności) rozmówcy poprzez potajemne, bez jej zgody nagrywanie prowadzonych z nią rozmów, a następnie odtwarzanie tych rozmów osobom trzecim, w celu podważenia autorytetu Pani A. P., przedstawienia jej w złym świetle i dyskredytacji jej w oczach pracowników”,
3. zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu żądania powódka wskazała, że strony są współniczkami spółki A. P. K. sp. jawna z siedzibą w O. W ramach prowadzonej działalności wymienione prowadziły rozmowy zarówno na tematy spółki (pracownicze), jak i na tematy prywatne. Rozmowy te nagrywane były przez pozwaną, a następnie wykorzystane do dyskredytacji powódki w oczach pracowników. (...)

Wyrokiem z dnia 8 lipca 2022 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił powództwo, nie obciążając powódki kosztami postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka A. P. oraz W. K. są współnikami Spółki A. P. K. Spółka Jawna z siedzibą w O. W spółce funkcjonowała tzw. reprezentacja łączna, tj. każdy ze współników miał prawo reprezentować spółkę, zaś do składania oświadczeń woli i podpisów w imieniu spółki uprawnieni byli dwaj współnicy lub jeden współnik łącznie z prokurentem. Od 2 maja 2016 r. strony wspólnie prowadziły m.in. „P. C.” w O, a następnie również lokal „M.” w O. Lokal „C.” prosperował dobrze i przynosił obu współniczkom dochód. W ramach podziału obowiązków powódka A. P. zajmowała się marketingiem i sprzedażą, zaś pozwana W. K. była odpowiedzialna za kuchnię.

W obu lokalach zainstalowany był monitoring z użyciem kamer przemysłowych rejestrujących wizję i fonię, o czym uprzednio informowani byli pracownicy spółki.

Współpraca stron układała się poprawnie do czasu, kiedy powódka A. P. zaczęła rozpowszechniać wśród pracowników nieprawdziwe informacje, jakoby pozwana W. K. była przeciwna podwyżkom wynagrodzeń.

Od tego czasu zaczął narastać pomiędzy stronami konflikt, w który obie strony stopniowo zaangażowały również pracowników spółki.

W styczniu 2020 r. powódka A. P. podczas spotkania z pozwaną W. K. zaproponowała jej zakończenie wspólnego prowadzenia spółki i nieformalny podział majątku spółki w ten sposób, że powódka miałaby przejąć na wyłączną własność prawa do lokalu i wyposażenie lokalu „C.”, zaś W. K. miałaby przejąć na wyłączną własność prawa do lokalu i wyposażenie lokalu „ M.”. Strony nie doszły wówczas do porozumienia.

W lutym 2020 r. pozwana podjęła decyzję o nagraniu rozmowy służbowej z powódką na temat działalności Spółki. Z niej wynikało, że powódka nie zgadza się na podwyżkę wynagrodzenia dla pracowników kuchni oraz zaprzecza konieczności zmiany stanowiska M. M. z powodu jej niegospodarności i nadużywania alkoholu. Z rozmowy tej wynikało ponadto, że powódka uważała, że M. M. nie poradzi sobie na stanowisku szefa kuchni. Fragmenty tego nagrania pozwana W. K. udostępniła do odsłuchania jednokrotnie w lutym 2020 r. H. K. i A. K. oraz dwukrotnie w lutym i czerwcu 2020 r. M. M.

19 lutego 2020 r. powódka wręczyła pozwanej oświadczenie o wypowiedzeniu umowy spółki jawnej, informując ją równocześnie o tym, że zamierza otworzyć własną działalność.

10 czerwca 2020 r. w lokalu „C.” w O. doszło do sprzeczki między A. P., a W. K. Przebieg zdarzenia zarejestrowały kamery przemysłowe monitoringu lokalu. W konsekwencji przebiegu tego zdarzenia W. K. złożyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia na jej szkodę przez A. P. przestępstwa użycia gróźb karalnych oraz naruszenia nietykalności cielesnej. 12 czerwca 2020 r. A. P. złożyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia na jej szkodę przez W. K. przestępstwa stalkingu. Postępowanie to zakończyło się postanowieniem o odmowie wszczęcia postępowania na podstawie art. 17 § 1pkt 2 k.p.k.

W tak ustalonym stanie sprawy Sąd Okręgowy żądanie powódki A. P. ocenił jako niezasadne. Wskazał, że podstawę prawną żądania powódki stanowią przepisy art. 23 i 24 k.c. oraz art. 448 k.c. Stwierdził, że pozwana, nagrywając rozmowę z powódką, a później udostępniając ją do odsłuchania wybranym pracownikom spółki, nie naruszyła jej dóbr osobistych w postaci czci, czy dobrego imienia, choć ta poczuła się głęboko dotknięta tym zachowaniem. W trakcie rozmowy po-

między stronami nie padały obraźliwe słowa pod adresem powódki, nie przypisuje się rozmówcy cech lub właściwości, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla pracy na objętym przezeń stanowisku. Stwierdzenia, które padają podczas dialogu stron nie obniżają również poczucia własnej wartości powódki, co więcej, rozmowa ta nie odnosi się w ogóle do osoby A. P., jej postępowania, czy cech. W ocenie Sądu, powódka pomimo tego, że to na niej ciążył ciężar dowodowy, nie wykazała, że doszło do zagrożenia lub naruszenia istniejącego dobra osobistego.

Sąd nie zgodził się z argumentacją powódki, że narusza jej честь użycie nagrania rozmowy pomiędzy stronami, tj. przekazanie go do odsłuchania pracownikom – M. M., H. K. i A. K. Pozwana nie działała w miejscu publicznym ani nie udostępniła nagrania bliżej nieokreślonej grupie osób. Celem pozwanej było wykazanie przed pracownikami, kto w rzeczywistości nie wyraża zgody na podwyżki wynagrodzeń dla pracowników. Sąd wywiódł, że jest to informacja o dokonanej naruszeniu czci współpracowników przez powódkę. Taki komunikat nie może być uznany za naruszenie dóbr osobistych, czy za działanie bezprawne z uwagi na treść art. 54 Konstytucji RP, gwarantującego wolność informacji, z czym zdaniem Sądu mamy do czynienia w przedmiotowym postępowaniu. Pozwana nie naruszyła prawa do prywatności drugiej strony, ujawniając informacje objęte tą sferą, nawet jeżeli na takie ujawnienie brak było zgody. Prawo do sądu określone w art. 45 Konstytucji, jak i przepisy ustawy regulującej sądowe postępowanie cywilne, zezwalają na naruszenie dóbr osobistych, w tym tajemnicy komunikowania się, czy prywatności z uwagi na przedmiot postępowania i realizację ochrony praw podmiotowych jednostki w postępowaniu sądowym. Nagranie rozmowy stron odbywało się w celu wyjaśnienia rzeczywistych przyczyn odmowy udzielenia podwyżek w wynagrodzeniu pracowników kuchni. Takie nagranie, wykorzystane wyłącznie dla celów i na etapie postępowania wewnątrzspółkowego, stanowiące informację o dokonanej przez jednego ze współników naruszeniu czci współpracowników, nie może zostać uznane za naruszenie dóbr osobistych powódki. Rozmowa miała charakter służbowy i żadne tajemnice osobiste powódki nie zostały w niej poruszone, a ewentualne naruszenie tajemnicy służbowej stwarzać by mogło ewentualne roszczenia jedynie po stronie Spółki, nie zaś po stronie powódki. Nie doszło do naruszenia swobody wypowiedzi A. P. Tajemnica rozmowy dotyczy bowiem osób trzecich, a nie osób uczestniczących w rozmowie. Choć przekazanie zapisu tej rozmowy można uznać za moralnie naganne, to nie za prawnie niedozwolone, a na pewno nie rzutujące na kwestię oceny pracy, umiejętności, czy kwalifikacji powódki, o których w ogóle w trakcie dyskusji

stron nie było mowy. Ocena czy do naruszenia dobra doszło, musi być zobiektywizowana. Sam fakt, że powódka czuje się pokrzywdzoną, nie jest wystarczającą przesłanką uwzględnienia powództwa.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona powodowa. (...)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje: (...).

Apelacja okazała się częściowo zasadna.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy dysponując określonym materiałem dowodowym poczynił w sprawie trafne ustalenia faktyczne nie przekraczając zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. Należy wskazać, że Sąd I instancji oceniając zeznania przesłuchanych w sprawie świadków i stron był uprawniony do częściowego odmówienia waloru wiarygodności tym zeznaniom, które pozostawały w sprzeczności z innymi. Istotne jest, by taka ocena znajdowała oparcie nie tylko we własnym przekonaniu sędziego, który przeprowadzał dowód, ale także była podejmowana przy uwzględnieniu całości kształtu zebranego w sprawie materiału, nie naruszała zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Przeprowadzona przez Sąd I instancji ocena zeznań przesłuchanych w sprawie osób jest prawidłowa.

Sąd drugiej instancji nie dopatrył się przyczyn uzasadniających poczynienie w sprawie ustaleń odmiennych od poczynionych przez Sąd Okręgowy i ustalenia tego Sądu przyjmuje za własne. Podzielił zaś zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Dobre imię, swoboda wypowiedzi, prawo do prywatności są dobrami osobistymi podlegającymi ochronie prawa cywilnego.

Z przepisu art. 24 k.c. wynika, że pomimo naruszenia dóbr osobistych sprawca naruszenia nie ponosi odpowiedzialności w nim przewidzianej, jeżeli jego działanie nie jest bezprawne. W orzecznictwie sądowym i literaturze przedmiotu wskazuje się, że bezprawne jest każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających takie działanie i wyłączających bezprawność – działanie w ramach porządku prawnego, wykonywanie prawa podmiotowego, zgoda pokrzywdzonego, działanie w obronie uzasadnionego interesu (por. orzeczn. SN z 19.10.1989 II CR 419/89-OSP 1990/11-12/377, A. Szpunar: Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz 1999, str. 132 i nast.).

Konstrukcja przepisu art. 24 k.c. i ogólne reguły dowodzenia (ciążaru dowodu) określone w art. 6 k.c. uzasadniają przyjęcie, że w procesie o ochronę dóbr

osobistych na powodzie spoczywa ciężar dowodu, że pozwany naruszył jego dobra osobiste, zaś pozwany dążąc do uchylenia się od odpowiedzialności cywilnej z powodu naruszenia dobra osobistego powoda powinien wykazać brak bezprawności swego działania. Ustawodawca ustanowił bowiem domniemanie bezprawności działania (zwrot „chyba, że nie jest ono bezprawne” – art. 24 § 1 k.c.).

Przy uwzględnieniu powyższego można zatem wskazać, że nietrafnie wywiódł Sąd Okręgowy, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki. W sprawie jest bezsporne, że pozwana w sposób potajemny i zaplanowany nagrała rozmowy z powódką. Nagranie udostępniła do odsłuchania pracownikom spółki. Skoro – jak wyżej wskazano – ustawodawca nie wymaga dowodu bezprawności od osoby dochodzącej ochrony dóbr osobistych i ustanawia domniemanie bezprawności, to – w świetle znajdujących zastosowanie w tej sprawie przepisów prawa materialnego – pozwana dążąc się do uchylenia się od odpowiedzialności cywilnej z powodu naruszenia dobra osobistego powódki powinna była wykazać brak bezprawności swego działania. Takie okoliczności, wskazujące na brak bezprawności, nie zostały przez pozwaną w toku postępowania dowodowego wykazane.

Nie ma dowodów na to, aby pozwana działała w ramach obowiązujących przepisów prawa – w sprawie nie mamy do czynienia z żadną z ustawowo uregulowanych sytuacji pozwalających na takie zachowanie.

Zgoda powódki nie miała miejsca i bez znaczenia jest tu okoliczność, że powódka nie zastrzegła wobec pozwanej, że rozmowa ma charakter poufny. Czym innym jest bowiem zastrzeżenie poufnego charakteru rozmowy, a czym innym jej nagrywanie i jej odtwarzanie osobom w niej nieuczestniczącym. Przy braku zastrzeżenia poufności pozwana mogłaby udzielić pracownikom informacji o braku zgody na podwyżkę, nie zaś nagrywać powódkę bez jej wiedzy i zgody, a następnie odtwarzać to nagranie pracownikom.

W tej sprawie – w świetle stanowiska pozwanej – można rozważać, czy jej postępowanie nie było podyktowane obroną uzasadnionego interesu. Jednak także i tutaj pozwana nie przedstawiła wystarczającego materiału dowodowego. Zaznaczyć należy, że nagranie zostało dokonane wobec rysującego się konfliktu między powódką a pozwaną na tle prowadzonej przez nie spraw spółki. Pozwana dokonując nagrania, a następnie je odtwarzając pracownikom, starała się wciągnąć je w ten konflikt i zdyskredytować powódkę w ich oczach, przedstawić jako osobę, która nie sprzyja pracownikom. Wbrew przekonaniu Sądu Okręgowego nie da się tu przyjąć, że pozwana w ten sposób realizowała prawo pracowników

do informacji. Także bowiem i bez tego zaplanowanego oraz potajemnego nagrania, pozwana mogła po prostu wyjaśnić pracownikom, że brak jest konsensu współpracowników na dokonanie podwyżki wynagrodzeń. Nie jest też jasne, z jakich konkretnie przyczyn Sąd wskazywał, że w czasie tej nagranej rozmowy dochodziło do naruszenia przez powódkę czci pracowników. Takie stwierdzenie nie znajduje odzwierciedlenia w ustalonym przez tenże Sąd stanie faktycznym, a z pewnością brak zgody pracodawcy na podwyższenie wynagrodzenia pracownikom jest jego prawem (za wyjątkiem sytuacji, gdy jest nakazana przez dane źródło prawa pracy) i jako takie nie narusza dóbr osobistych pracownika.

Potajemne nagranie rozmowy narusza dobro osobiste w postaci swobody wypowiedzi oraz sferę prywatności, a w przypadku współpracowników spółki sferę poufności, które są powszechnie uznawane w literaturze za wartości szczególnie chronione. Dokonywanie potajemnego nagrywania innych osób jest powszechnie nieakceptowane w społeczeństwie i stanowi działanie zasługujące na dezaprobatę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2018 r., I CSK 292/17, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 17 maja 2022 r., I ACa 32/22). W judykaturze podnosi się, że ochrona spraw prywatnych dotyczy nie tylko pracownika, ale także pracodawcy i jego firmy. To czego pracodawca nie ujawnia, a wręcz uważa za niejawnie nie może być dowolnie nagrywane i gromadzone przez pracownika (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2011 r., II PK 299/10). W konsekwencji także i to czego współpracownik nie ujawnia, nie może być dowolnie nagrywane i gromadzone przez innego współpracownika.

Zaznaczyć trzeba, że naruszenie dóbr osobistych ma charakter obiektywny, ono zaistniało i jest faktem. Potajemne nagranie rozmowy oraz wykorzystanie jej dla własnych celów zgodnie z wcześniejszym zamierzeniem, godzi nie tylko w dobro osobiste nagranych, ale również w zasady współżycia społecznego i zasady moralne.

Błędne jest stanowisko Sądu Okręgowego, iż brak w odtworzonym pracownikom nagraniu zwrotów obraźliwych, jak i brak przypisywania powódce takich, a nie innych cech, świadczy o braku naruszenia jej dóbr osobistych. Naruszenie dóbr osobistych nie zawsze musi przyjmować postać obelgi, czy zniewagi, co jest wręcz oczywiste. Katalog dóbr osobistych jest otwarty, a nie ulega wątpliwości, że obejmuje ono prawo do prywatności jak i swobodę wypowiedzi, która obejmuje możliwość decydowania nie tylko o treści wypowiedzi, ale również o tym, czy wypowiedź zostanie utrwalona, w jakiej formie i przez kogo.

Pozwana naruszyła dobra osobiste powódki, a to uzasadniało żądanie przeproszenia poprzez złożenie przez pozwaną odpowiedniego oświadczenia. Znać należy, iż żądanie powódki w tym zakresie było adekwatne do osiągnięcia celów i skutków postępowania. Powódka domagała się bowiem skierowania przeprosin w stosunku do niej, treść przeprosin jest przejrzysta, poprawna pod względem językowym oraz uwzględnia okoliczności tej sprawy; nie wymagała zatem ingerencji ze strony Sądu Apelacyjnego. Żądanie to podlegało zatem uwzględnieniu.

Jeśli chodzi natomiast o roszczenia zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża, to nie zasługiwało ono na uwzględnienie.

Z art. 448 k.c. wynika, że nawet w razie naruszenia dobra osobistego sąd może, ale nie musi zasądzić zadośćuczynienia (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 18 października 2011 r., III CZP 25/11). Wynika to zarówno z brzmienia art. 448 k.c. („sąd może”), jak i z genezy polskiego modelu ochrony dóbr osobistych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2021 r., I NsNc146/20).

Chociaż doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, to w świetle okoliczności sprawy krzywda jej wyrządzona nie była duża. Należy przypomnieć, że przy ocenie rozmiaru krzywdy w orzecznictwie uwzględnia się zarówno perspektywę samego pokrzywdzonego (czynnik subiektywny), jak i perspektywę obiektywną przeciętnego odbiorcy na naruszenie tego typu (czynnik obiektywny); nasilenie i czas trwania krzywdy; stopień zawinienia sprawcy, który może powodować zwiększenie ujemnych przeżyć poszkodowanego; motywację sprawcy, w szczególności czy działał z niskich pobudek np. w celu uzyskania określonych korzyści i czy je uzyskał; zachowanie się sprawcy po wyrządzeniu tej krzywdy, tj. czy był nastawiony obojętnie, pojednawczo, czy konfliktowo; zasięg podmiotowy krzywdy tj. czy doszło do jej wyrządzenia w obecności osób trzecich, w środkach masowego przekazu; zachowanie samego pokrzywdzonego, (np. wyroki Sądu Najwyższego z: 15 grudnia 1965 r., II PR 280/65; 4 czerwca 1968 r., I PR 175/68; 10 października 1967 r., I CR 224/67; 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80; 10 grudnia 1997 r., III KKN 219/97).

Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy należy więc zauważyć, że nagranie rozmowy przez pozwaną miało charakter incydentu i ingerencja w dobra osobiste powódki była krótkotrwała. Krzywda powódki sprowadzała się do dyskomfortu związanego z nagraniem i następnie odtworzeniem nagranej rozmowy. Na umniejszenie krzywdy powódki wpływa też kontekst jej relacji z pozwaną,

przedstawiony przez Sąd Okręgowy, gdzie dochodziło do wzajemnych oskarżeń, składania zawiadomień o podejrzeniu popełniania przestępstw. Trzeba podkreślić, że nagranie rozmowy zostało odtworzone niewielkiej grupie osób i całe zdarzenie dotyczy tylko małego kręgu osób. Biorąc pod uwagę, że zadośćuczynienie na cel społeczny, poza funkcją kompensacyjną pełni też jest funkcją represyjną i prewencyjno-wychowawczą oraz, że jest ono swoistym rodzajem kary cywilnej, to zdaniem Sądu Apelacyjnego, w realiach tej sprawy nie ma przesłanek do jego zasądzenia. Złożenie odpowiednich przeprosin stanowi należyłą reakcję na zaistniałe naruszenie dóbr osobistych i stosowanie względem pozwanej dalszych represji byłoby już nadmierne w zaistniałym stanie faktycznym. (...)

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 18 maja 2023 r. Sygn. akt I ACa 1020/21

Nie są wierzytelnościami upadłościowymi roszczenia wynikające z praw podmiotowych bezwzględnych oraz z innych stosunków prawnych niż stosunki zobowiązaniowe. Wierzytelność, która nie jest związana z działalnością gospodarczą upadłego, a wynika z czynu niedozwolonego osoby podającej się za jego reprezentanta, nie wpisuje się w żadną z kategorii wierzytelności podlegających zaspokojeniu z masy upadłości.

Przewodniczący:

SSA Krzysztof Chojnowski

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 20 kwietnia 2023 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa Skarbu Państwa – N. S. J. w S. J. przeciwko J. W. oraz T.I.G. sp. z o.o. w O. o zapłatę na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 6 września 2021 r. sygn. akt I C 500/19

- I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie III w ten sposób, że nie obciąża powoda kosztami sądowymi;
- II. oddala apelację w pozostałej części;
- III. tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej zasądza od powoda na rzecz każdego z pozwanych kwoty po 8.100 (osiem tysięcy sto) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 26 maja 2023 r. do dnia zapłaty.

Z UZASADNIENIA

Skarb Państwa reprezentowany ostatecznie przez N. S. J. wniósł o zasądzenie na jego rzecz solidarnie od T.I.G. spółki z o.o. w O. i J. W. kwoty 384.961,69 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 4 stycznia 2019 r. do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów procesu.

Pozwani T.I.G. sp. z o.o. w O. i J. W. wnieśli o oddalenie powództwa w całości oraz o zwrot kosztów procesu, podnosząc m.in. zarzut przyczynienia się powoda do powstania lub zwiększenia zakresu szkody.

Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił to powództwo (...).

Ustalił, że 23 czerwca 2015 r. po przeprowadzeniu przetargu nieograniczonego, w którym wybrano ofertę pozwanej spółki, powód zawarł z nią umowę

o roboty budowlane, za wykonanie których miał zapłacić kwotę 985.273,34 zł brutto (841.244,74 zł netto). Kolejna oferta uznana za najkorzystniejszą w tym postępowaniu przewidywała kwotę niższą, tj. 936.930,48 zł brutto (811.383,37 zł netto). W postępowaniu przetargowym pozwaną spółkę reprezentował J. W. na podstawie pełnomocnictwa udzielonego przez prezesa tej spółki (prywatnie żonę pozwanego). W tej dacie od blisko roku toczyło się w stosunku do J. W. postępowanie upadłościowe z uwagi na upadłość ogłoszoną w 2014 r. W postępowaniu przetargowym J. W. nie działał na rzecz masy upadłości, ale w imieniu i na rzecz pozwanej spółki. Przedłożył podrobione dokumenty, za co został skazany prawomocnym wyrokiem karnym z 1 marca 2017 r. za czyn z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., popełniony w celu uzyskania zamówienia publicznego. Po ujawnieniu fałszerstwa, 23 września 2015 r. powód wstrzymał roboty wykonywane przez pozwaną spółkę i dokonał ich inwentaryzacji oraz zabezpieczenia. Zapłacił też wynagrodzenie za roboty już wykonane, zgodnie z wystawionymi fakturami i prośbami pozwanej.

16 października 2015 r. powód wystąpił z powództwem o unieważnienie umowy z pozwaną na podstawie art. 705 § 1 k.c. w zw. z art. 146 ust. 1 Prawa zamówień publicznych (p.z.p.), które zostało uwzględnione w drugiej instancji prawomocnym wyrokiem z 18 stycznia 2017 r. 10 kwietnia 2017 r. ogłosił przetarg ograniczony na roboty budowlane, których nie dokończyła pozwana, przedstawiając nową specyfikację i nową umowę, która odbiegała treścią od umowy zawartej poprzednio z pozwaną. (...) Z wybranym przedsiębiorcą, 4 lipca 2017 r. zawarto umowę, zgodnie z którą za zleczone roboty powód miał zapłacić kwotę 1.246.464,55 zł brutto (1.076.534,87 zł netto). 20 października 2017 r. podpisało aneks na wykonanie robót dodatkowych, koniecznych z uwagi na miejscowe zapadnięcia posadzki betonowej wykonanej przez pozwaną spółkę, za wynagrodzeniem w kwocie 4.208,68 zł brutto (3.896,93 zł netto). Wynagrodzenie zostało zapłacone, a umowę rozliczono. Za prace związane z zabezpieczeniem terenu robót wykonywanych przez pozwaną oraz usunięcie zabezpieczenia po wyłonieniu nowego wykonawcy powód zapłacił 25.744,91 zł. Dnia 1 marca 2017 r. pozwany J. W. zapłacił na rzecz powoda kwotę 6.400 zł tytułem częściowego naprawienia szkody.

13 lutego 2017 r. powód wezwał pozwaną do zwrotu kosztów zabezpieczenia w kwocie 25.744,91 zł w terminie do 24 lutego 2017 r., po czym 26 maja 2017 r. złożył oświadczenie o potrąceniu tej należności z wierzytelnością pozwanej o zwrot kwoty 23.646,56 zł wpłaconej tytułem należytego zabezpieczenia

umowy, przez co doszło do umorzenia obu wierzytelności do wysokości wierzytelności niższej. Na pozostałą część swojej wierzytelności związanej z kosztami zabezpieczenia terenu robót, tj. 2.098,35 zł, powód zaliczył część kwoty 6.400 zł wpłaconej przez J. W. (z kwoty tej pozostało 4.301,65 zł), a 22 grudnia 2018 r. wystąpił do pozwanych wezwaniem do zapłaty kwoty objętej niniejszym pozwem w terminie do 3 stycznia 2019 r.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny sprawy Sąd ocenił powództwo jako niezasadne. Wskazał na treść art. 415 k.c., art. 429 k.c., art. 471 k.c., art. 361 § 1 k.c., art. 362 k.c. oraz art. 6 k.c. i stwierdził, że pozwany J. W. dopuścił się przestępstwa, przedkładając w postępowaniu przetargowym podrobione dokumenty, bez których pozwana spółka zostałaby wykluczona z przetargu i nie zawarłaby umowy (art. 146 ust. 1 w zw. z art. 125 p.z.p.), za co został skazany.

W ocenie Sądu powyższe przesądzało o zawinieniu J. W. i jego odpowiedzialności za szkodę, którą swoim działaniem wyrządził powodowi (art. 415 k.c. w zw. z art. 11 k.p.c.). Działał jako pełnomocnik pozwanej spółki i na jej rzecz, wobec czego również ona odpowiadała za szkodę, jaką powodowi wyrządził J. W. przy wykonywaniu czynności powierzonych przez pozwaną (art. 429 k.c.). Według Sądu odpowiedzialność obu pozwanych – wynikająca z czynu niedozwolonego – ma charakter solidarny (art. 441 § 1 k.c.). Sąd zaznaczył również, że powód określając szkodę wskazywał, iż składają się na nią: koszty wstrzymania i zabezpieczenia robót wykonywanych przez spółkę (szkoda w tym zakresie została jednak naprawiona przez potrącenie i część dobrowolnej wpłaty przez J. W.), koszty robót dodatkowych naprawiające wady w robotach pozwanej (szkodę w tym zakresie powód uznał za naprawioną poprzez pokrycie jej z dobrowolnej kwoty odszkodowania wpłaconej przez J. W.), różnica w cenie za wykonanie robót objętych umową z pozwaną spółką, a ceną, jaką za zakres niewykonanych przez nią robót należało zapłacić wykonawcy wybranemu w drugim przetargu, po tym jak doszło do unieważnienia umowy z pozwaną.

Ponieważ część szkód powstałych na skutek działania pozwanej spółki powód uznał za zrekompensowane, Sąd pozostawił je poza zakresem dalszych rozważań, a skupił się na kwestii związanej z ogłoszeniem drugiego przetargu i wyłonieniem drugiego wykonawcy (jako skutek działań powoda, który zdecydował się skorzystać z przysługujących mu uprawnień przewidzianych w art. 705 § 1 k.c. w zw. z art. 146 ust. 1 p.z.p.). Przesłanką unieważnienia umowy z pozwaną spółką (co skutkowało koniecznością ogłoszenia nowego przetargu) było przestępstwo, jakiego dopuścił się pozwany działając na rzecz pozwanej. Koszty z tym związane,

w tym ewentualną różnicę w cenie uzyskanej w drugim przetargu (niekorzystną dla powoda), Sąd uznałby za normalne następstwa działania J. W. pod warunkiem, że byłyby one przewidywalnym – w normalnym biegu zdarzeń – wynikiem zmian cen, kosztów robocizny i wartości materiałów, a nie wynikały z nieznajdującego racjonalnego uzasadnienia zawyżenia tych kosztów, zmiany zakresu powierzonych prac lub innych czynników zwykle niewystępujących.

Zdaniem Sądu I instancji nie było żadnych przesłanek do przyjęcia, że zmiana formy przetargu z nieograniczonego na ograniczony miała wpływ na cenę, skoro na zaproszenie zgłosiły się tylko dwa podmioty i oba zostały dopuszczone do udziału w dalszym postępowaniu. W celu zbadania, czy rzeczywiście wzrost wynagrodzenia wykonawcy wyłonionego w drugim przetargu był normalny i przewidywalny w toku zdarzeń, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu budownictwa, który stwierdził, że zakres robót powierzony drugiemu wykonawcy znacząco przewyższał zakres robót, który był przedmiotem unieważnionej umowy z pozwaną spółką. W zależności od sposobu obliczenia (nie ujmującego bądź ujmującego prace nieobjęte specyfikacją zamówienia, ale znajdujące się w ofercie pozwanej), gdyby nie powiększony zakres robót, wynagrodzenie byłoby niższe w granicach od 38.061,15 zł do 58.020,29 zł brutto. Nadto, wynagrodzenie drugiego wykonawcy było wyższe niż przeciętne dla tego rodzaju robót, gdyż daleko idącej zmianie uległa treść umowy, która miała zostać zawarta w drugim przetargu, przede wszystkim w zakresie rozszerzenia katalogu kar umownych i ich wysokości. Spowodowało to podwyższenie wynagrodzenia drugiego wykonawcy o 373.615,05 zł. W robotach wykonanych przez pozwaną wystąpiły wady, a koszt ich naprawy mieścił się w granicach stawek rynkowych, koszty robót zamiennych nie zwiększyły wynagrodzenia drugiego wykonawcy. (...)

Reasumując Sąd przyjął, że wzrost wynagrodzenia, które powód musiał zapłacić w wyniku drugiego przetargu za roboty niewykonane przez pozwaną, nie wynikał z działań któregośkolwiek z pozwanych. Mając to na uwadze uznał, że powód nie wykazał, by za szkodę, której naprawienia się domagał, odpowiedzialność ponosił którykolwiek z pozwanych, co przesądziło oddalenie powództwa.

O kosztach postępowania Sąd orzekł zgodnie z art. 98 k.p.c. oraz § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Sąd zaznaczył, że przez omyłkę w pkt III sentencji wyroku nakazał ściąganie od powoda nieuiszczonych kosztów sądowych, obejmujących część wydatków na wynagrodzenie biegłego niepokrytych z zaliczki powoda (9.210,68 zł). W rzeczy-

wistości nie zaistniały do tego podstawy z art. 113 ust. 2 pkt 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, gdyż na rzecz powoda nie zasądzono roszczenia, z którego można byłoby te wydatki ściągnąć.

Apelację od tego wyroku wniósł powód (...)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest zasadna tylko w nieznacznym zakresie, tj. dotyczącym rozliczenia kosztów sądowych.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, jako że znajdują one oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym – wszechstronnie rozważonym i ocenionym w zgodzie ze wskazaniami art. 233 § 1 k.p.c. Aprobuje także wnioski wyprowadzone z tego materiału, a w rezultacie ocenę prawną powództwa – na tle art. 415 k.c., art. 429 k.c. oraz art. 441 § 1 k.c. – jako niezasadnego. Wbrew stanowisku skarżącego, kwestionowane rozstrzygnięcie nie narusza wskazanych w apelacji przepisów prawa procesowego i materialnego, a zebrany w sprawie materiał dowodowy jest wystarczający do uznania, że pozwani nie ponoszą wobec powoda odpowiedzialności za szkodę wynikłą z konieczności dokończenia robót budowlanych przez innego wykonawcę.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu najdalej idącego, tj. nieważności postępowania z uwagi na brak legitymacji procesowej biernej po stronie pozwanego J. W. (379 ust. 2 k.p.c.), którego – zdaniem skarżącego – winien reprezentować w niniejszym postępowaniu syndyk masy upadłości, stwierdzić należy, że – wbrew zapatrywaniom skarżącego – wierzytelność objęta niniejszym postępowaniem nie podlegała zaspokojeniu z masy upadłości.

Zgodnie z art. 61 i art. 62 ustawy z 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe (dalej: P. upadł.) z dniem ogłoszenia upadłości majątek upadłego staje się masą upadłości, a w jej skład wchodzi majątek należący do upadłego w dniu ogłoszenia upadłości oraz nabyty przez niego w toku postępowania upadłościowego (z zastrzeżeniem art. 63-67a). Masy upadłości dotyczą sprawy o wierzytelności podlegające zgłoszeniu w postępowaniu upadłościowym (art. 236 Pr. upadł.), czyli wierzytelności powstałe przed datą ogłoszenia upadłości, a ponadto sprawy mające za przedmiot wierzytelności i inne roszczenia powstałe po ogłoszeniu upadłości i wynikające z czynności syndyka (np. z umów przez niego zawartych) lub z umów zawartych przez upadłego jeszcze przed ogłoszeniem upadłości. Co do zasady zatem, w przypadku wierzytelności, których źródłem jest czynność doko-

nana przez samego upadłego, winna ona powstać jeszcze przed ogłoszeniem upadłości albo co najmniej musi istnieć w tej chwili stosunek prawny, z którego ona wynika. W doktrynie przyjmuje się przy tym, że nie są wierzytelnościami upadłościowymi roszczenia wynikające z praw podmiotowych bezwzględnych oraz z innych stosunków prawnych niż stosunki zobowiązaniowe (zob. np. A. Jakubecki, *Ogłoszenie upadłości strony procesu...*, s. 36 i in.).

Drugim rodzajem wierzytelności (poza ww. wierzytelnościami upadłościowymi dochodzonym w trybie zgłoszenia) zaspokajanych w stosunku do masy są tzw. „długi masy upadłości”, a zatem wierzytelności powstałe po ogłoszeniu upadłości (art. 342 i 343 Pr. upadł.). Wierzytelności te cechują się tym, że nie podlegają zgłoszeniu do masy w trybie art. 236 i in Pr. upadł. Do tego rodzaju wierzytelności zaliczyć należy wierzytelności wynikające z czynności syndyka, a także z umów zawartych przez upadłego, których wykonania zażądał syndyk (art. 98 Pr. upadł.), bądź z umów upadłego, które pomimo ogłoszenia upadłości pozostają w mocy.

Upadłość pozwanego J. W. została ogłoszona 9 lipca 2014 r., a jego czynności jako pełnomocnika pozwanej spółki były podejmowane w postępowaniu przetargowym ogłoszonym 20 lutego 2015 r., a zatem później niż data upadłości. Sama zaś umowa, będąca wynikiem przetargu, została zawarta 23 czerwca 2015 r. (prawomocne stwierdzenie jej nieważności nastąpiło zaś 18 stycznia 2017 r.). W dacie ogłoszenia upadłości pozwanego, wierzytelność powoda jeszcze nie istniała, a zatem nie jest to wierzytelność upadłościowa (nie podlega zgłoszeniu). Nie jest to również dług „masy upadłości” bowiem nie wynika z umowy upadłego, która – pomimo ogłoszenia upadłości – pozostała w mocy ani też z czynności syndyka. Wierzytelność dochodzona w niniejszej sprawie jest wierzytelnością niezwiązaną z działalnością gospodarczą pozwanego, wynika z czynu niedozwolonego, a pozwany odpowiada za nią osobiście. Nie wpisuje się ona zatem w żadną z ww. kategorii wierzytelności podlegających zaspokojeniu z masy upadłości. Podkreślenia wymaga, że ogłoszenie upadłości nie wiąże się z utratą zdolności do czynności prawnych w sprawach, które nie dotyczą składników masy upadłości. Co za tym idzie – w realiach niniejszej sprawy legitymowanym biernie jest sam pozwany, a nie syndyk. Oznacza to, że zarzut nieważności postępowania jest chybiony.

Sąd Apelacyjny nie podziela także stanowiska skarżącego co do wadliwości wydanych w sprawie opinii (głównej i uzupełniających) biegłego sądowego K. Z., skutkujących potrzebą poszerzenia materiału dowodowego o dodatkową opinię ustną, bądź powołanie nowego biegłego w sprawie. Zauważyć bowiem

należy, że biegły dokładnie zweryfikował materiał dowodowy, na który składała się przede wszystkim dokumentacja związana z zawarciem dwóch umów na roboty budowlane w leśniczówce w O. oraz dokonał oględzin miejsca robót. Przyjęte przez niego założenia zostały szczegółowo i przekonywająco umotywowane. Znajdują przy tym oparcie w ustalonych faktach oraz danych statystycznych. Powodowi nie udało się skutecznie podważyć wniosków biegłego, który stwierdził, że oferta drugiego wykonawcy – F. P. przewyższyła aż o 42,80% zaktualizowaną ofertę powoda i w sposób znaczący odbiegała od panujących wówczas uwarunkowań rynkowych. Różnica kwot wynosiła 373.615,05 zł i była wynikiem głównie wygórowanych oczekiwań powoda w stosunku do nowego wykonawcy. W ramach umowy z drugim wykonawcą – F. P. powód przewidział bowiem zwiększenie kar za opóźnienie w realizacji przedmiotu zamówienia (z około 1.000 zł za każdy dzień opóźnienia w przypadku pozwanej do około 12.500 zł w przypadku oferty F. P.), zwiększenie liczby sankcji karnych za potencjalne przewinienia wykonawcy z 6 przypadków do 30, jak też zwiększenie wartości zabezpieczenia należytego wykonania umowy z 8% do 10% ceny brutto (k. 1945-1946). Znaczne zwiększenie ryzyka kontraktowego wymagało zatem dokonania odpowiedniej jego kalkulacji przez drugiego wykonawcę.

Powód zakwestionował powyższą opinię, a biegły szczegółowo ustosunkował się do podniesionych zarzutów w ramach opinii uzupełniającej (k. 2094-2108). Podtrzymał swe dotychczasowe stanowisko i stwierdził, że kosztorysy przedłożone przez obu wykonawców (zarówno pozwaną, jak i F. P.) odzwierciedlały wiarygodne koszty w tamtym okresie, zaś kosztorys inwestorski powoda z 15 lutego 2017 r. został sporządzony niezgodnie z obowiązującymi przepisami (k. 2100-2101). Ponadto biegły podkreślił, że wzrost ceny budowy takiego obiektu jak leśniczówka w O. (w technologii tradycyjnej) w okresie od 2015 r. (II kwartał) do 2017 (III kwartał) wyniósł zaledwie 1,8%, a nie jak twierdził powód – 10%-15% (k. 2101). Powyższe wskazuje, że wzrost wynagrodzenia drugiego wykonawcy był podyktowany innymi względami niż tylko realiami rynkowymi (wzrost cen i usług budowlanych przy takim samym zakresie robót). Również do tej opinii powód zgłosił zarzuty, a biegły ponownie ustosunkował się do nich przedkładając szczegółową pisemną opinię uzupełniającą (k. 2124-2131). Biegły dokładnie odniósł się do każdego z zarzutów i podtrzymał swe dotychczasowe stanowisko w sprawie, podpierając je stosownymi kalkulacjami.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wszystkie wydane w sprawie opinie są rzeczowe, rzetelne i przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy. Biegły ani nie przekroczył za-

kresu swych kompetencji, ani też nie wykroczył poza określone mu przez Sąd Okręgowy tezy dowodowe.

Podkreślenia wymaga, że zgodnie ze znowelizowanym w listopadzie 2019 r. art. 286 k.p.c. – sąd może zażądać ustnego lub pisemnego uzupełnienia opinii lub jej wyjaśnienia, a także dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. To do sądu należy zatem wybór w jaki sposób zlecić biegłemu uzupełnienie lub wyjaśnienie opinii. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy zażądał dwóch opinii uzupełniających sporządzonych w formie pisemnej, co – zdaniem Sądu Apelacyjnego – było uzasadnione zważywszy na przedmiot i zakres opinii. Wbrew zapartywanom skarżącego, nie było konieczne wysłuchanie biegłego na rozprawie. Strona powodowa nie zgłosiła takich zarzutów, które wymagałyby dodatkowego, odrębnego omówienia w formie ustnej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego wszelkie wątpliwości zostały w wystarczającym stopniu wyjaśnione przez biegłego i nie było realnej potrzeby poszerzania materiału dowodowego. Co za tym idzie, Sąd pierwszej instancji słusznie pominął dalsze wnioski dowodowe powoda zgłoszone na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku. W doktrynie i judykaturze wskazuje się, że sąd nie jest zobowiązany do dopuszczenia dowodu z opinii uzupełniającej czy dodatkowej w każdym przypadku, kiedy żąda tego strona postępowania. To sąd musi bowiem powziąć wątpliwości (sam lub na skutek stanowisk stron), czy dotychczasowa opinia wymaga uzupełnienia. Dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego, bądź też z dodatkowej opinii innego biegłego może być uzasadnione jedynie w razie potrzeby, która nie może być wynikiem wyłącznie niezadowolenia strony z dotychczasowej niekorzystnej dla niej opinii i przeświadczenia, że kolejna pozwoliłaby na udowodnienie korzystnej dla niej tezy. Samo niezadowolenie strony z treści opinii biegłego, gdy nie zgłasza ona żadnych konkretnych zarzutów czy dowodów na odparcie jej wniosków, nie powoduje konieczności uzupełniania dotychczasowej opinii. Sąd nie jest obowiązany dążyć do sytuacji, aby opinią biegłego zostały przekonane również strony, a wystarczy, że opinia jest przekonująca dla sądu (zob. A. Turczyn [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz aktualizowany, red. O. M. Piaskowska, LEX/el. 2022, art. 286; wyroki Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 18 lipca 2022 r., I ACa 110/21 i z 16 lutego 2022 r., III AUa 791/21). Potrzeba przeprowadzenia opinii uzupełniającej lub dodatkowej opinii innego biegłego wystąpi m.in. w sytuacji, gdy wnioski opinii nie są na tyle jasne i jednoznaczne, by pozwalały na dokonanie na ich podstawie stanowczych ustaleń. Taka sytuacja w sprawie niniejszej nie zachodziła. Stąd nie było także potrzeby poszerzania materiału dowodowego w ramach instancji odwoławczej.

Ponieważ Sąd Okręgowy przeprowadził obszerne postępowanie dowodowe, zupełnie bezzasadny jest postulat skarżącego o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z uwagi na brak przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (art. 386 § 4 k.p.c.).

W rezultacie, trafny jest wniosek Sądu Okręgowego, że powód nie wykazał słuszności swego roszczenia. Brak bowiem podstaw do przyjęcia (z uwagi na wyniki postępowania dowodowego), by powód doznał jakiegokolwiek szkody wskutek wykonania umowy przez drugiego wykonawcę. Wzrost wynagrodzenia, które powód uścił wskutek przeprowadzenia drugiego przetargu za roboty niewykonane przez pozwaną nie wynikał z działań któregośkolwiek z pozwanych. Natomiast szkoda w części obejmującej koszty wstrzymania i zabezpieczenia robót wykonywanych przez spółkę oraz koszty robót dodatkowych naprawiających wady w robotach pozwanej, jak trafnie wykazał Sąd I instancji, została naprawiona przez potrącenie dobrowolną wpłatą dokonaną przez J. W.). Zarzut naruszenia art. 415 k.c. w zw. z art. 429 k.c. i w zw. z art. 471 k.c. jest więc niezasadny.

Apelacja okazała się zasadna jedynie w zakresie zarzutu naruszenia art. 113 ust. 2 pkt 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, bowiem – istotnie – z uwagi na wynik postępowania nie było podstaw do ściągania należności sądowych od powoda. Mankament ten dostrzegł zresztą sam Sąd Okręgowy, co wynika z treści uzasadnienia.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego rozstrzygnięto zaś na mocy art. 98 § 1, 1¹ zd. 2 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. oraz w oparciu o § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 31 maja 2023 r. Sygn. akt III APa 22/22

Nawet gdyby uznać, że powód wiedział o konieczności założenia pokryw na otwory (co nie zostało udowodnione), to w sytuacji zaistniałej w niniejszej sprawie nie znosiłoby to winy pozwanego. Trzeba mieć bowiem na względzie, że założenie barierek ochronnych przy otworach na czas mycia, po pierwsze zwracałoby szczególną uwagę pracowników na konieczność zabezpieczenia otworów – zwracałoby uwagę na niebezpieczeństwo pracy na wysokości, a po drugie ich zdjęcie mogłoby – samo przez się – nasuwać myśl o potrzebie zastosowania kolejnego zabezpieczenia. Innymi słowy, jedna nieprawidłowość może pociągać za sobą kolejną – poprzez utrwalenie lekceważenia zagrożenia. W tym układzie rzeczy podstawowym błędem pracodawcy było niezabezpieczenie otworów za pomocą barierek (w czasie całego procesu, to jest mycia i żelowania) oraz akceptacja niezakrywania otworów w czasie żelowania.

Pracownik nie jest zwolniony z kierowania się regułami bezpieczeństwa wynikającymi z racjonalnej oceny sytuacji, mimo wymagań nałożonych na pracodawcę w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Zwłaszcza w sytuacji kiedy bez konieczności szczegółowej analizy, zagrożenie było łatwe do identyfikacji. Sama praca zwiększała je o tyle, że wymagała przemieszczenia się, lecz nie wymagała zbliżania się do samej krawędzi otworów. Wykonywanie tej pracy przez poruszanie się do przodu w normalnej sytuacji (bez powstania zaburzeń równowagi), powinno pozwolić uniknąć zagrożenia. Tak więc mimo młodego wieku, gdyby powód działał rozsądnie, to mógł uniknąć wypadku.

Z drugiej strony trzeba mieć na względzie, że procesy pracy prowadzą do osłabienia koncentracji poprzez skupienie się na czynnikach nie związanych bezpośrednio z wykonywaną właśnie czynnością czy z uwagi na zmęczenie. Procesy pracy prowadzą też do tego, że niektóre czynności stają się rutynowe, przez co mogą zmniejszać poczucie niebezpieczeństwa w czasie ich wykonywania. Powyższe okoliczności wskazują, że powód nie ponosi wyłącznej czy przeważającej winy za spowodowanie wypadku.

Przewodniczący:
Sędziowie:

SSA Sławomir Bagiński (spr.)
SSA Dorota Elżbieta Zarzecka
SSA Marek Szymanowski

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu na rozprawie 18 maja 2023 r. w Białymstoku sprawy z powództwa Ł. C. przeciwko K. R. o odszkodowanie za poniesione koszty leczenia wraz z odsetkami, o odszkodowanie za koszty związane ze sprawowaniem opieki przez osoby trzecie wraz z odsetkami oraz o zadośćuczynienie wraz z odsetkami w związku z wypadkiem przy pracy na skutek apelacji K. R. od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 10 października 2022 r. sygn. akt IV P 8/22

- I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I (pierwszym) i obniża zasądzoną w nim kwotę do 68.320 (sześćdziesięciu ośmiu tysięcy trzystu dwudziestu) złotych;
- II. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II (drugim) i obniża zasądzoną w nim kwotę do 782,19 (siedmuset osiemdziesięciu dwóch i 19/100) złotych;
- III. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie III (trzecim) i obniża zasądzoną w nim kwotę do 680 (sześciuset osiemdziesięciu) złotych;
- IV. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie V (piątym) i:
 - a) zasądza od pozwanego K. R. na rzecz powoda Ł. C. 1.620 (tysiąc sześćset dwadzieścia) złotych tytułem kosztów zastępstwa prawnego za pierwszą instancję;
 - b) koszty procesu za drugą instancję wzajemnie znosi;
- V. obniża kwotę zasądzoną w punkcie VI (szóstym) do kwoty 6.436,03 (sześciu tysięcy trzydziestu sześciu i 03/100) złotych w tym: 3.489,11 zł tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu oraz 2.946,92 tytułem części nieuiszczonych wydatków;
- VI. oddala apelację w pozostałej części.

Z UZASADNIENIA

Powód Ł. C. w pozwie skierowanym przeciwko pozwanemu K. R. domagał się zasądzenia:

- 85.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 27 czerwca 2020 r. do dnia zapłaty,
- 1.173,28 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za poniesione koszty leczenia,

- 3.638 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za koszty związane ze sprawowaniem opieki przez osoby trzecie,
- zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że był pracownikiem pozwanego K. R. 12 grudnia pracownicy pozwanego w tym powód wykonywali czynności na terenie fermy drobiu w S. Ich praca polegała na zmywaniu pozostałości zanieczyszczeń zalegających na podłogach i ścianach kurników przy pomocy środków myjących, a następnie odkazaniu przy pomocy specjalnego żelu. Powód wykonywał pracę na piętrze kurnika i wypadł przez niezabezpieczony otwór z wysokości 2-3 m i doznał urazu czaszkowo-mózgowego.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Pozwany kwestionował, że ponosi winę za spowodowanie wypadku. Potwierdził, że nie posiadał barierek ochronnych do zabezpieczenia wjazdu. Zdaniem pozwanego powód jest wyłącznie winny spowodowaniu zdarzenia, ponieważ: sam podjął decyzje o żelowaniu na II kondygnacji mimo, iż nie miał takiego polecenia; rozpoczął żelowanie nie zastaniając otworów pokrywkami; mając świadomość – jak sam twierdzi – braku stosownych warunków pracy, nie odmówił jej wykonania i nie zawiadomił o tym przełożonego.

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z 22 grudnia 2021 r.:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia 85.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 23 grudnia 2020 r. do dnia zapłaty,
2. zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem odszkodowania za poniesione koszty leczenia 1.173,28 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 23 grudnia 2020 r. do dnia zapłaty,
3. zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem odszkodowania za koszty związane ze sprawowaniem opieki przez osoby trzecie 1.020 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 23 grudnia 2020 r. do dnia zapłaty,
4. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,
5. zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem zwrotu kosztów procesu 3500 zł,
6. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa 7.584,91 zł tytułem nieopłaconych kosztów sądowych.

Od powyższego wyroku pozwany wniósł apelację zaskarżając w całości pkt I-II oraz V-VI i wniósł o zmianę wyroku w pkt I, II, III oraz oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za I i II instancję. Zarzucił m.in. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnego orzekania.

Wskazując na zarzuty wniósł o zmianę wyroku w pkt I, II, III i oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu i zastępstwa procesowego, zmianę wyroku w pkt VI stosownie do rozstrzygnięcia w zakresie powództwa, z ostrożności procesowej o zmianę wyroku poprzez zmniejszenie kwot zasądzonych w pkt I, II, III wyroku przy przyjęciu przyczynienia się pozwanego w 1%, ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Powód wniósł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z 15 czerwca 2022 r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego. (...) sąd pierwszej instancji przyjął, że (...) nie wskazał podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanego i tym samym nie rozpoznał istoty sprawy. (...)

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Okręgowy wyrokiem z 10 października 2022 r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia 85.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 23 grudnia 2020 r. do dnia zapłaty (pkt I), tytułem odszkodowania za poniesione koszty leczenia kwotą 1.173,28 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 23 grudnia 2020 r. do dnia zapłaty (pkt II), tytułem odszkodowania za koszty związane ze sprawowaniem opieki przez osoby trzecie kwotą 1.020 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 23 grudnia 2020 r. do dnia zapłaty (pkt III), tytułem zwrotu kosztów procesu kwotą 5.600 zł (pkt V). Powództwo w pozostałym zakresie zostało oddalone (pkt IV), a nadto sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotą 7.847,75 zł tytułem nieopłaconych kosztów sądowych (pkt VI).

Sąd Okręgowy ustalił, że powód na mocy umowy o pracę z 20 listopada 2019 r. został zatrudniony przez pozwanego K. R. jako pracownik fizyczny. Jako dzień rozpoczęcia pracy określono 1 grudnia 2019 r. Praca miała polegać m.in. na czyszczeniu kurników przemysłowych ferm drobiu. Pracodawca przeprowadził wstępne szkolenie w dziedzinie BHP.

Powód Ł. C. wraz z innym pracownikiem zatrudnionym u pozwanego w dniach 11-12 grudnia 2019 r. wykonywał czyszczenie kurników na terenie fermy drobiu w S. 12 grudnia 2019 r. powód wraz z Ł. K. wykonywali pracę w kurniku dwupoziomowym, która polegała na usunięciu obornika, a następnie umyciu i odkażeniu kurnika przy pomocy myjek ciśnieniowych oraz specjalnego żelu. Po między poziomami kurnika były otwory technologiczne. Pokrywy na czas usuwania obornika i mycia musiały być odkryte, aby obornik i woda opadały na niższy poziom. W trakcie żelowania pokrywy powinny zostać ponownie zainstalowane. Powód po wykonaniu czynności czyszczących, znajdując się na najwyższej kondygnacji, przystąpił do żelowania, nie instalując pokryw ochronnych. W trakcie tej czynności Ł. C. spadł przez otwór techniczny na niższy poziom kurnika. Skutkiem wypadku był niedowład połowiczny lewostronny, zawroty głowy, zaburzenia orientacji i pamięci.

Sąd Okręgowy wskazał, że według opinii biegłego z zakresu neurologii powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 30% (w zakresie swojej specjalizacji), zaś biegły ortopeda określił uszczerbek na zdrowiu w wysokości 3% (w zakresie swojej specjalności).

Sąd Okręgowy wskazał też, że po wypadku Ł. C. był hospitalizowany na oddziale neurochirurgii, intensywnej terapii, neurologii i rehabilitacji neurologicznej do 6 kwietnia 2020 r. Po wyjściu ze szpitala przez miesiąc wymagał intensywnej opieki przy codziennych czynnościach. Z upływem czasu stan jego zdrowia ulegał poprawie. Pomoc związaną ze świadczeniem opieki nieodpłatnie wykonywała matka powoda. Ł. C. poniósł koszty leczenia w łącznej wysokości 1.173,28 zł.

Sąd Okręgowy stwierdził, że okoliczności wypadku, w tym wina pozwanego i przyczynienie się powoda zostały ustalone i opisane przez zespół powypadkowy w protokole powypadkowym nr 001/2020. Jego ustalenia nie zostały zakwestionowane przez żadną ze stron. Ustalenia zespołu powypadkowego zostały w całości przyjęte przez Państwową Inspekcję Pracy, której protokół kontroli został przyjęty bez zastrzeżeń przez pozwanego. W wyżej wymienionych dokumentach jako przyczyny przyjęto: brak urządzeń zabezpieczających przed wypadkiem wysokości, brak doświadczenia powoda w wykonywaniu prac w dwupoziomowym kurniku, niedostateczna koncentracja na wykonywanych czynnościach, a ponadto brak instruktażu powoda odnośnie zasad bezpieczeństwa przed wykonywaniem pracy nietypowej. Orzeczeniem Komisji Lekarskiej ZUS powód został uznany za częściowo niezdolnego o pracy do 31 maja 2024 r. Aktualnie pracuje zawodowo w hurtowni elektrycznej, co dwa miesiące chodzi na rehabilitację, miewa za-

wroty głowy, nie może biegać i grać w piłkę, który to sport lubił uprawiać przed wypadkiem. W związku ze stałym uszczerbkiem na zdrowiu dokonany na skutek wypadku otrzymał od ZUS jednorazowe odszkodowanie w kwocie 29.520 zł oraz została mu przyznana renta w wysokości 1.204,60 zł.

Sąd Okręgowy powołał biegłego z zakresu BHP, który w swojej opinii stwierdził, że przyczynami wypadku było: brak doświadczenia powoda w wykonywaniu prac w dwupoziomowym kurniku, brak urządzeń zabezpieczających przed upadkiem z wysokości, brak instruktażu powoda przed wykonaniem pracy niespotykanej do tej pory przez powoda.

Zdaniem sądu pierwszej instancji szkoda powoda, wina pozwanego, przyczynienie się samego powoda, a nadto związek przyczynowy pomiędzy zawinieniem pozwanego a powstałą szkodą są bezsporne. Jako podstawę prawną wyroku sąd pierwszej instancji wskazał art. 415 k.c. P

Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany przesłuchiwany w trakcie postępowania podnosił, iż powód nie miał prawa żelować kurnika, z uwagi na zbyt małe doświadczenie, gdyby posłuchał się zakazu, to nie doszłoby do wypadku. Sąd Okręgowy nie dał wiary tym zeznaniom, gdyż pozostają one w sprzeczności z zeznaniami złożonymi w toku dochodzenia prowadzonego przez Komendę Powiatową Policji w G. (sprawa PR 2Ds 1252.2019) oraz zapewne pozwany złożyłby takie zeznania w protokole powypadkowym. W ocenie sądu pierwszej instancji pozwany ponosi winę za wypadek przy pracy, gdyż swoim zachowaniem naruszył art. 207 § 2 k.p. Pomiedzy zawinionym zachowaniem pozwanego (niewłaściwe szkolenie wstępne i stanowiskowe powoda, brak instrukcji bezpiecznego wykonywania pracy przy myciu i dezynfekcji kurnika, brak oceny ryzyka, brak barierek ochronnych) a zaistniałym wypadkiem powoda przy pracy zachodzi adekwatny związek przyczynowy, gdyż gdyby pozwany wykonał ciężące na nim jako pracodawcy obowiązki, to nie doszłoby do upadku powoda z wysokości i doznania uszczerbku na zdrowiu.

Zdaniem Sądu Okręgowego żądanie odszkodowania za poniesione koszty leczenia w kwocie 1.173,28 zł zostało udokumentowane dołączonymi rachunkami, zaś pozwany w odpowiedzi na pozew nie zaprzeczył zasadności i wysokości dochodzonego roszczenia. Biorąc powyższe pod uwagę oraz winę pozwanego, sąd uznał te roszczenie za zasadne.

W ocenie sądu pierwszej instancji żądanie odszkodowania za koszty związane ze sprawowaniem opieki przez osoby trzecie, biorąc pod uwagę art. 444 § 1 k.c. oraz ustalenia faktyczne jest słuszne, ale okres niezbędnej opieki nie został dostatecznie wykazany. Matka powoda w zeznaniach wskazała, że powód był nie-

samodzielny przez okres około miesiąca od dnia wyjścia ze szpitala, tj. od 6 kwietnia 2020 r. Sąd Okręgowy wziął również pod uwagę dokumentację medyczną, opinie biegłych oraz zeznania powoda w tym zakresie. Przyjął stawkę godzinową w minimalnej kwocie 17 zł, które zostały pomnożone razy dwie godziny dziennie opieki, co dało kwotę orzeczoną w pkt III wyroku.

Odnosząc się do zadośćuczynienia żądanego przez powoda, sąd na podstawie oceny biegłych lekarzy przyjął uszczerbek na zdrowiu powoda w wymiarze 33%. Z uwagi na młody wiek Ł. C. i fakt, że stał się on niepełnosprawny zanim zdążył założyć rodzinę, nacieszyć się zdrowiem, przyjął stawkę 4.000 zł za każdy procent trwałego uszczerbku na zdrowiu. 4.000 zł razy 33 daje kwotę 132.000 zł, od której sąd odjął kwotę otrzymaną od ZUS, co dało 102.480 zł. Sąd Okręgowy mając na uwadze zakaz orzekania ponad żądanie, w całości uwzględnił żądanie pozwu w tym zakresie.

Z uwagi na fakt, że powód nie dołączył wezwania do zapłaty, sąd oddalił żądanie w zakresie odsetek i uznał, że roszczenie te zasadne jest od dnia wniesienia pozwu.

Sąd Okręgowy orzekł o kosztach procesu zgodnie z art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach w sprawach cywilnych obciążając nimi w całości pozwanego, gdyż powód przegrał sprawę w nieznaczonej części żądania (około 2,5%). O kosztach zwrotu zastępstwa procesowego orzekł zgodnie z § 2 pkt 6 w zw. z § 9 ust. 1 pkt 5 i w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Apelację od wyroku Sadu Okręgowego złożył pełnomocnik pozwanego. Wyrok zaskarżył co do punktów: I-II, V-VI i zarzucił mu:

1. obrazę przepisów postępowania art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnego orzekania tj. zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego i przyjęcie, iż pomiędzy naruszeniem przez pozwanego przepisów BHP w postaci nie zapewnienia barier ochronnych, a wypadkiem przy pracy powoda istnieje adekwatny związek przyczynowo skutkowy i jest on bezsporny, podczas gdy prawidłowa ocena zebranych w sprawie dowodów wskazuje, iż do wypadku doszło tylko i wyłącznie z uwagi na zachowanie powoda, co miało istotny wpływ na wynik postępowania, albowiem doprowadziło do uwzględnienia powództwa,
2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnego orzekania i przyjęcie, że opinia biegłego z zakresu BHP jest miarodajna w zakresie ustalenia

przyczyn wypadku, podczas gdy ww. opinia w tym zakresie wychodzi poza cel w jakim została sporządzona (wiadomości specjalnych) i dotyczy ustaleń faktycznych, co miało istotny wpływ na wynik postępowania, albowiem doprowadziło do uwzględnienia powództwa,

3. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnego orzekania i przyjęcie, że opinia biegłego z zakresu BHP jest miarodajna w zakresie ustalenia przyczyn wypadku, podczas gdy ww. opinia nie zawiera między innymi dyktumii pracy w miejscu gdzie doszło do wypadku na część związaną z usuwaniem obornika i myciem, kiedy otwór w stropie powinien być otwarty i część związaną z żelowaniem, kiedy otwór powinien być zamknięty pokrywą, co uniemożliwiałyoby w sposób definitywny powstanie wypadku nawet przy braku należytej ostrożności powoda, co miało istotny wpływ na wynik postępowania oraz zawiera ustalenie, iż praca wykonywana przez pozwanego miał charakter pracy na wysokości, co miało istotny wpływ na wyniki postępowania, albowiem doprowadziło do oddalenia wniosku o powołanie nowego biegłego z zakresu BHP i w konsekwencji do uwzględnienia powództwa,
4. obrazę przepisów prawa materialnego art. 211 pkt 1-7 k.p. poprzez niewłaściwą wykładnię bądź niezastosowanie i uznanie, że możliwe jest różnicowanie na podstawie ww. przepisów obowiązków pracownika z uwagi na wiek i zwalnianie z tego tytułu z niektórych obowiązków, co miało istotny wpływ na wynik postępowania albowiem doprowadziło do uwzględnienia powództwa,
5. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, iż powód został skierowany przez pozwanego do pracy na drugiej kondygnacji budynku oraz nie wiedział o konieczności zabezpieczenia otworów przed rozpoczęciem żelowania, a także został niewłaściwie przeszkolony i tym samym to pozwany ponosi odpowiedzialność za powstały wypadek przy pracy, podczas gdy prawidłowa ocena zebranych dowodów, a w szczególności zeznań świadków Ł. K., M. P., K. S., K. H. oraz zeznań pozwanego wynika, iż to powód samowolnie podjął decyzję o rozpoczęciu czynności na drugiej kondygnacji budynku, ignorując przy tym wszystkie zasady ostrożności i bezpieczeństwa w szczególności nie założył pokryw zabezpieczających, co miało istotny wpływ na wynik postępowania, albowiem doprowadziło do uwzględnienia powództwa.

Z ostrożności procesowej, na wypadek uznania, iż pozwany poprzez naruszenie przepisów BHP w sposób zawiniony przyczynił się do obrażeń powoda i poniesionej w związku z tym krzywdy zarzucił:

6. obrazę przepisów postępowania art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów i ustalenie, iż powód przyczynił się do wypadku przy pracy jedynie w 15 %, a pozwany w 85% podczas gdy, powód nie wskazał żadnego dowodu na taki stopień przyczynienia, a przeprowadzone w sprawie dowodu, w szczególności protokoły i czynności powypadkowe, jak również opinia biegłego BHP wskazują, iż główną przyczyną wypadku było zachowanie poszkodowanego, co miało istotny wpływ na wynik postępowania, albowiem doprowadziło do uwzględnienia powództwa w takim rozmiarze, podczas gdy przyczynienie to nie było większe niż 1%,
7. obrazę przepisów postępowania art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów i ustalenie, iż powód wykazał, że stosowne zadośćuczynienie za doznaną krzywdę wyniosło ok. 4.000 PLN za każdy 1% uszczerbku na zdrowiu, podczas gdy zebrane w sprawie dowody nie dają podstaw do takiego ustalenia, co miało istotny wpływ na wynik postępowania, albowiem doprowadziło do uwzględnienia powództwa niemal w całości.

Pozwany mając na uwadze powyższe zarzuty wniósł o:

1. zmianę wyroku w pkt I, II, oraz III i oddalenie powództwa w całości,
2. o zmianę wyroku w pkt V VI i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu i zastępstwa procesowego wg norm przypisanych za I instancję oraz zasądzenie ww. kosztów za II instancję,
3. o powołanie biegłego z zakresu BHP, który po zapoznaniu się z aktami sprawy wskaże, co było bezpośrednią przyczyną wypadku powoda, czy przy w przypadku zasunięcia otworów w stropie nadal wymagane były bariery ochronne, czy praca powoda była pracą na wysokości,

ewentualnie

4. o zmianę wyroku w pkt VI stosownie do rozstrzygnięcia w zakresie powództwa.

Z ostrożności procesowej wniósł o zmianę wyroku poprzez zmniejszenie kwot zasądzonych w pkt I, II, III wyroku przy przyjęciu przyczynienia się pozwanego w 1%, ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Pełnomocnik powoda wniósł o oddalenie apelacji w całości jako bezzasadnej i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne zasadnicze ustalenia sądu pierwszej instancji, z wyjątkiem tych ustaleń, które będą wskazane w dalszej części uzasadnienia.

Zarzuty wskazane w punktach 1-3 i 5 dotyczą m. in. przyczyn wypadku. Według twierdzeń skarżącego sąd pierwszej instancji błędnie ustalił, że:

- powód został skierowany do pracy na drugiej kondygnacji budynku;
- powód nie wiedział o konieczności zabezpieczenia otworów przed rozpoczęciem żelowania;
- powód został niewłaściwie przeszkolony.

W tym kontekście apelacja odwołała się do zeznań świadków Ł. K., M. P., K. S., K. H. oraz zeznań pozwanego, wskazując, że powód samowolnie podjął decyzję o rozpoczęciu czynności na drugiej kondygnacji budynku, ignorując przy tym wszystkie zasady ostrożności i bezpieczeństwa, w szczególności nie założył pokryw zabezpieczających.

Ustalenia te mają kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia. Bowiem przyjęcie tez stawianych przez pozwanego, prowadziłyby do uznania, że nie ponosi on winy w spowodowaniu wypadku, a przynajmniej zmniejszałoby to stopień jego winy.

Stanowisko pozwanego jest nietrafne. Sąd pierwszej instancji nie przedstawił wystarczająco szczegółowej oceny materiału sprawy, lecz zasadnicze argumenty przedstawione przez Sąd Okręgowy należało uznać za prawidłowe.

Zeznania Ł. K. (k. 136v.), M. P. (k. 137), K. S. (k. 137v.) i zeznania pozwanego złożone w toku postępowania sądowego zdają się potwierdzać stanowisko apelacji.

Ł. K. zeznał, że „mieliśmy (razem z Ł. C.), iść na górę, ale on się pośpieszył i sam wszedł na piętro, dalej świadek zeznał, że gdyby powód poczekał na niego, to nałożyliby kłapy, aby zamknąć dziury, stwierdził, że przy żelowaniu miał zamknąć dziury. Zeznał również, że nie pamięta, czy były barierki. Według świadka pozwany mówił, żeby zakrywać te dziury i on zawsze zastaniał otwory kłapami.

Z kolei świadek M. P. stwierdził, że z tego co wie, po myciu zabezpieczenia powinny być założone. Według świadka pozwany przy każdym obiekcie mówił, że bezpieczeństwo jest najważniejsze. Zarazem świadek stwierdził, że nie słyszał, czy pozwany jakoś ostrzegał przy tym obiekcie (w którym zdarzył się wypadek).

Świadek K. S. zeznał, że K. kazał poczekać C. aż wróci i pójdą razem robić na górę. Według świadka na czas mycia kłapy są zamknięte, a po myciu zdejmuje się żeby woda ściekała i znów zakłada się przed żelowaniem.

Odnośnie zamykania kłap tak też zeznał K. R. przesłuchany w charakterze strony (k. 138).

Natomiast zeznania świadka K. H. nie mają znaczenia w odniesieniu do kwestii praktyki zakrywania otworów. Świadek, nie będąc pracownikiem, w zeznaniach nie odnosił się do sytuacji jaka miała miejsce w dniu zdarzenia, czy też do dotychczasowej praktyki, stwierdził jedynie ogólną powinność zamknięcia otworów w podłodze.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zeznania Ł. K., M. P., K. S. i zeznania pozwanego w omawianym zakresie nie są wiarygodne, ponieważ inne wnioski wynikają z:

- informacji przekazanych przez tych świadków w toku postępowania o ustalenie przyczyn wypadku przy pracy, prowadzonego przez zespół powypadkowy, a także z
- z zeznań złożonych w toku postępowania karnego.

Okoliczność, że wcześniejsze relacje i zeznania były przedstawione w znacznie krótszym okresie po wypadku niż zeznania złożone w niniejszej sprawie, wskazuje na większą spontaniczność wcześniejszych relacji. W konsekwencji wcześniejsze zeznania i informacje przekazane przez świadków w mniejszym zakresie uwzględniają interesy stron niż zeznania późniejsze, czyli zarazem w większym stopniu odpowiadać mogą rzeczywistości stanowi rzeczy. Zauważyć przy tym należy na jednoznaczną okoliczność świadczącą o tendencyjności zeznań świadka Ł. K. Zeznał on w niniejszej sprawie, że nie pamięta czy w dniu wypadku założone były barierki. Tymczasem wszyscy świadkowie, a także sam powód stwierdzają jednoznacznie, że tych barierek nie było. Powód wyjaśnił, że barierki nabył dopiero po wypadku.

Ł. K. w postępowaniu karnym (k. 3-4 akt RDS 1243/19 KPP w G.) nie wskazywał na niezastłonięcie otworów jako przyczynę wypadku. Stwierdził, że był to nieszczęśliwy wypadek. Gdyby wówczas świadek uznawał za istotną okoliczność niezastłonięcie otworów, to powinien był ją wymienić. Potrzeba powiedzenia o takiej okoliczności nasuwałaby się jako jedna z głównych. Nie są też prawdziwe stwierdzenia świadka Ł. K. dotyczące tego, że Ł. C. samowolnie podjął się dezynfekcji (żelowania) na wyższej kondygnacji kurnika. W toku postępowania karnego świadek Ł. K. zeznał: „Przed tym zdarzeniem jak znalazłem Ł. to widziałem

go wcześniej 15-20 minut, był wówczas na górnej części kurnika.” Potwierdzają to informacje uzyskane od Ł. K. w toku postępowania powypadkowego (k. 17-18): „Podczas mycia pomieszczenia zlokalizowanego na piętrze przez środkowy otwór w suficie wprowadziliśmy przewody natomiast myjka pozostała na parterze. (...) najpierw środkiem myjącym pod ciśnieniem wyczyściliśmy pomieszczenie z pozostałości obornika, a następnie przystąpiliśmy do pokrywania powierzchni żelem. (...) Około godziny 19:30 pozostawiłem p. C. samego przy tej pracy”.

K. R. przesłuchany w charakterze świadka w postępowaniu karnym (k. 12-13 Akt RDS 1243/19) także nie wskazywał, że przyczyną wypadku było niezastonięcie otworów. Praktyka zakrywania otworów nie wynika także z informacji uzyskanych od K. R. (k. 15-16) w toku postępowania powypadkowego. Wyjaśnił on wówczas, że „W trakcie mycia kurników przez pracowników firmy musiały być one odkryte, gdyż przez nie usuwana była woda z nieczystościami (...). Na czas żelowania otwory można było zakryć, gdyż żel powinien pozostać na danej kondygnacji, a nie powinien ściekać piętro niżej”.

Podkreślić należy że stanowisku pozwanego przeczy treść protokołu powypadkowego oraz protokołu kontroli Państwowej Inspekcji Pracy – był to zasadniczy argument zaprezentowany przez sąd pierwszej instancji, potwierdzający dokonane ustalenia. Ten argument istotnie wzmacnia przedstawione wyżej rozumowanie dotyczące wiarygodności świadków. Trzeba mieć na względzie, że pracodawca zatwierdził treść protokołu powypadkowego oraz nie zgłosił zastrzeżeń do protokołu kontroli.

Słusznie zatem sąd pierwszej instancji co do okoliczności i przyczyn wypadku odwołał się do treści tych protokołów. Nie bez znaczenia jest okoliczność, że protokół kontroli Państwowej Inspekcji Pracy jest dokumentem urzędowym, o którym mowa w art. 244 § 1 k.p.c. Skoro postępowanie dowodowe nie podważyło dokonanych w nim ustaleń, to należało przyjąć, że stanowi o wiarygodny dowód tego, co zostało w nim stwierdzone.

Nie można zatem przyjąć, że powód samowolnie rozpoczął pracę na drugiej kondygnacji budynku oraz że praktyką było zakładanie pokryw na otwory, a zatem nie można przyjąć, że niezabezpieczenie otworów obciąża wyłącznie powoda.

Odnosnie szkoleń bhp. Zarzut 5. zmierza również do wykazania, że powód został właściwie przeszkolony. Powód odbył szkolenie wstępne w dziedzinie bhp przeprowadził je K. R. (karta szkolenia wstępnego w aktach osobowych – k. 132) oraz szkolenie okresowe pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych. Według zaświadczenia – trwało ono 8 godzin (akta osobowe k. 132). Szkole-

nie okresowe zostało przeprowadzone przez jednostkę organizacyjną prowadzącą działalność szkoleniową w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. W ocenie Sądu Apelacyjnego K. R. – pracodawca był uprawniony do przeprowadzenia instruktażu stanowiskowego (będącego częścią szkolenia wstępnego). Uprawnienie to określa bowiem § 11 punkt 5 rozporządzenia (*Instruktaż stanowiskowy przeprowadza wyznaczona przez pracodawcę osoba kierująca pracownikami lub pracodawca, jeżeli osoby te posiadają odpowiednie kwalifikacje i doświadczenie zawodowe oraz są przeszkolone w zakresie metod prowadzenia instruktażu*). Pozwany zajmujący się bezpośrednio nadzorem nad takimi czynnościami jak wykonywane w dniu wypadku i prowadzący kilka lat działalność w tym zakresie ma wiedzę i kwalifikacje do przeprowadzenia takiego instruktażu. Nadto skoro odbył szkolenie okresowe dla pracodawców (16 godzin), to zgodnie z ramowym programem takiego szkolenia został przeszkolony w zakresie metod prowadzenia instruktażu. Nie ma natomiast kwalifikacji do przeprowadzenia instruktażu ogólnego (jako części szkolenia wstępnego § 10 ust. 2 rozporządzenia), w takim wypadku wymagane byłoby odbycie przez pracodawcę szkolenia pracodawców wykonujących zadania służby bezpieczeństwa i higieny pracy (64 godziny). Jednakże skoro według zaświadczenia powód odbył szkolenie okresowe pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych (k. 17 akt RDS 1243/19), to porównując Ramowy program instruktażu ogólnego z Ramowym programem szkolenia okresowego pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych (programy zostały określone w rozporządzeniu Ministra Gospodarki i Pracy z 27.07.2004 r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz.U. 2004.180.1860, dalej zwane „rozporządzeniem w sprawie szkolenia bhp”), to można by uznać, że instruktaż ogólny został przeprowadzony. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest zatem uprawnione stwierdzenie sądu pierwszej instancji, że pracodawca nie zapewnił prawidłowego instruktażu ogólnego. W tej części zasadny jest zarzut 3 i 5 apelacji.

Tok argumentacji przyjęty przez sąd pierwszej instancji wskazuje, że zasadniczo co do przebiegu wypadku i okoliczności towarzyszących, a ostatecznie też przyczyn wypadku sąd pierwszej instancji za podstawę swoich ustaleń przyjął dane wynikające z protokołu powypadkowego oraz protokołu kontroli PIP. Natomiast opinię biegłego uznał za potwierdzającą powyższe ustalenia. Wskazał przy tym na zasadniczą przyczynę wypadku – brak barierek ochronnych. Biegły wskazał na naruszenie w tym zakresie stosownych przepisów. Niewątpliwe jest, stwierdzone przez biegłego, nieopracowanie przez pracodawcę oceny ryzyka zawodowego, co wynika jednoznacznie z protokołu kontroli PIP.

Nie można natomiast przyjąć za udowodnione, że pracodawca nie przekazał pracownikowi instrukcji dotyczącej wykonywanej pracy. Trzeba mieć na względzie, że nie jest konieczne przekazywanie instrukcji pisemnej, zwłaszcza w sytuacji wykonywania prac nieskomplikowanych (§ 2 ust. 1 rozporządzenia w sprawie szkolenia bhp). Przez instrukcje dotyczące zajmowanego stanowiska lub wykonywanej pracy należy rozumieć określenie sposobu wykonywania pracy, ze szczególnym uwzględnieniem przestrzegania zasad i przepisów bhp. Taka instrukcja w wypadku prac nieskomplikowanych może być przekazana wyłącznie ustnie.

Odnosząc się do zarzutu 1 oraz częściowo do zarzutu 3. Wbrew twierdzeniu pozwanego założenie kontrfaktyczne, że barierki były założone prowadzi w normalnym porządku rzeczy do przewidywania, że nie doszłoby do wypadku. W tym ujęciu przyjąć zatem należałoby, że istnieje związek przyczynowy między brakiem barierek, a wypadkiem. Jednakże w istocie pozwanemu chodzi o to, że w czasie żelowania otwory technologiczne znajdujące się w podłodze powinny być zasłonięte. Przyjmując zatem założenie kontrfaktyczne, że gdyby otwory były zasłonięte, nie doszłoby do wypadku. Innymi słowy jeżeli powód wiedział, że należało założyć pokrywy na otwory, wiedział, że takie są wymagania pracodawcy i wiedział, że taka jest praktyka, to w żadnym wypadku nie można by przypisać pracodawcy winy za spowodowanie wypadku, ponieważ nieprawidłowość w postaci braku barierek w czasie czynności żelowania, nie byłaby przyczyną wypadku, skoro w tym czasie nie były wymagane barierki lecz pokrywy. Zatem przyczyną wypadku byłoby niezastąpienie otworów.

Rozumowanie to jest sensowne zawiera jednak dwa błędy: błąd założenia, że ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji wskazane w zarzucie 5. są błędne oraz błąd konkluzji, że konieczność założenia pokryw na otwory w czasie żelowania, znosi winę pozwanego za brak barierek.

Po pierwsze, jak wcześniej wskazano, zasadnicze ustalenia sądu pierwszej instancji, odwołujące się do ustaleń protokołu powypadkowego oraz protokołu kontroli PIP, są prawidłowe. Przy takich ustaleniach nie można zgodzić się na wyżej wskazaną konkluzję zawartą w apelacji. Oczywiście jest, że otwory powinny być zasłonięte podczas żelowania i to znosiłoby uznanie pracy przy czynności żelowania za pracę na wysokości. Jednakże niezastąpienie otworów mogłoby wskazywać na przeważające przyczynienie się powoda, tylko w sytuacji, gdyby była praktyka zakrywania otworów, lub polecenie (instrukcja) pracodawcy, czy osoby koordynującej pracę (np. Ł. K.), czego nie stwierdzono.

Nawet gdyby uznać, że powód wiedział o konieczności założenia pokryw na otwory (co nie zostało udowodnione), to w sytuacji zaistniałej w niniejszej sprawie nie znosiłoby to winy pozwanego. Trzeba mieć bowiem na względzie, że założenie barierek w czasie mycia, po pierwsze zwracałoby szczególną uwagę pracowników na konieczność zabezpieczenia otworów – zwracałoby uwagę na niebezpieczeństwo pracy na wysokości, a po drugie ich zdjęcie mogłoby – samo przez się – nasuwać myśl o potrzebie zastosowania kolejnego zabezpieczenia. Innymi słowy jedna nieprawidłowość może pociągać za sobą kolejną – poprzez utrwalenie lekceważenia zagrożenia. W tym układzie rzeczy uznać należy, że podstawowym błędem pracodawcy było niezabezpieczenie otworów za pomocą barierek (w czasie całego procesu: to jest mycia i żelowania) oraz akceptacja niezakrywania otworów w czasie żelowania.

Odnosnie organizacji pracy w czasie wykonywania czynności żelowania, w ocenie Sądu Apelacyjnego należy odwołać się do zeznań świadków złożonych w toku postępowania karnego, które należało uznać za bardziej spontaniczne i nie cechujące się wyraźną tendencją ochrony pozwanego.

Odnosnie zarzutu z punktu 6 apelacji oraz punktu 5. Nie budzi wątpliwości, że powód zachował się nieostrożnie. Z punktu widzenia zdrowego rozsądku, zagrożenia warunkami pracy nie należałoby oceniać jako dużego. Trzeba mieć bowiem na względzie dużą powierzchnię podłogi i w odniesieniu do tego niewielką powierzchnię otworów oraz brak konieczności pracy na samym brzegu niezastopionych otworów. Zatem zachowanie zwykłej ostrożności powinno pozwolić uniknąć wypadku zdrowemu człowiekowi (np. bez chorób powodujących zaburzenia równowagi), przy zachowaniu zdrowego rozsądku, bez skomplikowanego szkolenia. Sam powód przyznał, że praca nie była skomplikowana (k. 138) i miał aktualne orzeczenie o zdolności do pracy wydane przez lekarza medycyny pracy. Mimo wymagań nałożonych na pracodawcę nie można przyjąć, że pracownik jest zwolniony z kierowania się regułami bezpieczeństwa wynikającymi z racjonalnej oceny sytuacji. Bez konieczności szczegółowej analizy, zagrożenie było łatwe do identyfikacji. Sama praca zwiększała je o tyle, że wymagała przemieszczenia się, lecz, jak wspomniano, nie wymagała zbliżania się do samej krawędzi otworów. Wykonywanie tej pracy przez poruszanie się do przodu w normalnej sytuacji (bez powstania zaburzeń równowagi), powinno pozwolić uniknąć zagrożenia. Tak więc mimo młodego wieku, gdyby powód działał rozsądnie mógł uniknąć wypadku.

Zatem należy uznać, że powód przez nieuwagę przyczynił się do wypadku i to przyczynienie się jest istotne. Z drugiej strony trzeba mieć na względzie,

że procesy pracy prowadzą do osłabienia koncentracji poprzez skupienie się na czynnikach nie związanych bezpośrednio z wykonywaną właśnie czynnością, czy z uwagi na zmęczenie. Procesy pracy prowadzą też do tego, że niektóre czynności stają się rutynowe, przez co mogą zmniejszać poczucie niebezpieczeństwa w czasie ich wykonywania. Powyższe okoliczności wskazują, że powód nie ponosi wyłącznej czy przeważającej winy za spowodowanie wypadku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można przyjąć, że u pozwanego była stała praktyka zakrywania otworów na czas żelowania oraz że powód został poinformowany o takim obowiązku. To, że powód był młodym niedoświadczonym pracownikiem, nie jest też bez znaczenia i nie chodzi tu różnicowanie obowiązków pracowników ze względu na wiek – jak wskazuje się w zarzucie 4. apelacji, lecz o to, że racjonalne jest zwracanie większej uwagi na sposób wykonywania pracy przez pracownika nowo zatrudnionego i niedoświadczonego, zarówno z punktu widzenia efektywności pracy, jak też zachowania bezpiecznych warunków pracy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego o winie pozwanego świadczy brak barierek ochronnych (w tym kontekście, który został wyżej określony), brak stałej praktyki zakładania pokryw na otwory, brak oceny ryzyka zawodowego, brak odpowiedniej organizacji pracy, to jest wykonywanie pracy na wysokości samodzielnie przez niedoświadczonego pracownika.

W tym kontekście, mając na względzie z jednej strony przedstawione nieprawidłowości, a z drugiej wymagania ustawodawcy zakresie ochrony pracy (art. 207 i art. 207¹ § 1 k.p.), należało przyjąć, że wina pracodawcy jest przeważająca. Z tych względów Sąd Apelacyjny uznał, że powód przyczynił się do wypadku w 1/3. Wskazać przy tym należy, że powód sam wskazywał w pozwie na przyczynienie się w 15%.

Przyjęte przez Sąd Apelacyjny stanowisko oznacza, że uwzględnia w pewien sposób zarzut 6 apelacji.

Zarzut 7. w istocie dotyczy zastosowania art. 445 § 1 k.p.c. Jakkolwiek sąd pierwszej instancji zasądzając zadośćuczynienie nie powołał się na ten przepis, to w kontekście sformułowań apelacji należało ocenić, czy przyznał „odpowiednią sumę” w rozumieniu tego przepisu.

Orzecznictwo sądowe kryteria ustalania „odpowiedniej sumy”, o której mowa w art. 445 § 1 k.c., prezentuje wszechstronnie ale z reguły niekonkretnie. Nie wskazuje wprost kryteriów matematycznych wyliczenia zadośćuczynienia. Z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że powinno uwzględniać się wszystkie okoliczności sprawy mogące mieć znaczenie. Są to przede wszystkim:

- stopień i czas trwania cierpień psychicznych i fizycznych, a także ich nieodwracalność (a więc np. długość pobytu w szpitalu, stopień dolegliwości bólowych, rodzaj i charakter zabiegów leczniczych, jakim poddawany był poszkodowany),
- rozmiar skutków zdarzenia i ich wpływ na inne dziedziny życia (np. oszpeccenie, trwałe kalectwo, niemożność kontynuowania dotychczasowej pracy, konieczność korzystania z pomocy osób trzecich),
- niewystarczające jest odwołanie się do stopnia uszczerbku na zdrowiu; konieczne jest uwzględnienie także wpływu doznanej krzywdy na inne dziedziny życia: prognozy na przyszłość, a więc to, czy poszkodowany ma szanse na wyleczenie, jakie efekty może przynieść rehabilitacja, a także poczucie bezradności życiowej czy nieprzydatności do pracy,
- istotne jest również kryterium niemożności czerpania przyjemności z życia, uprawiania sportów, kontynuowania hobby czy ukończenia studiów, trudności w zdobywaniu kwalifikacji zawodowych czy opóźnienia awansu zawodowego, posiadania dzieci, zawarcia związku małżeńskiego,
- znaczenie ma także wiek poszkodowanego, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy.

Z tego punktu widzenia zadośćuczynienie powinno być zasądzone w górnych przyjmowanych granicach.

Stosując elementy porównywalności, Sąd Apelacyjny za punkt wyjścia przyjmuje procentowy stopień uszczerbku na zdrowiu. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że u powoda ustalono 33% tego uszczerbku. Analiza orzecznictwa sądowego wskazuje, że 1% uszczerbku na zdrowiu najczęściej odpowiada ostatnio około 2.000-3.000 zł zadośćuczynienia. Zdarzają się sytuacje zasądzania przewyższające te granice (zob. np. Mikołaj Wild *Przesłanki zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę związaną z uszkodzeniem ciała lub uszczerbkiem na zdrowiu w praktyce sądowej*. Wiadomości Ubezpieczeniowe numer specjalny 2/2012, a także inne bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych). W sytuacji powoda uwzględnić należy poważny uszczerbek na zdrowiu: uraz czaszkowo mózgowy z połowicznym niedowładem lewostronnym, złamanie zatoki szczękowej. Leczenie szpitalne trwało prawie 5 miesięcy. Po wypisie z oddziału rehabilitacji powód wymagał dalszej pomocy i rehabilitacji. Nadal utrzymuje się niewielki niedowład połowiczny lewostronny. We wczesnym okresie po urazie wystąpiły też napady padaczkowe. (zob. opinie biegłych k. 242-243, 260-264).

Tak przedstawione okoliczności, w tym zwłaszcza: długotrwałość procesu leczenia, długotrwałość (bądź też nieodwracalność) niektórych skutków zdrowotnych (nie dowład), wynikające z dokumentacji lekarskiej i opinii biegłego, zmniejszenie możliwości zawodowych na początku drogi zawodowej, młody wiek powoda (okoliczności związane z wiekiem wskazane przez sąd pierwszej instancji), powodują, że odpowiednie zadośćuczynienie powinno być orzeczone w górnej granicy przyjmowanych kwot. Mając przy tym na względzie, że wskazana wyżej ocena przyjmowanych w orzecznictwie kwot dotyczy sytuacji sprzed kilku lat, a w kolejnych latach następuje zmniejszenie siły nabywczej pieniądza, uznać należało, że punktem wyjścia do rozważania zasądzenia odpowiedniej kwoty może być metoda zastosowana przez sąd pierwszej instancji, czyli 4.000 zł za 1% uszczerbku na zdrowiu.

Dodatkowo trzeba mieć na względzie, że Sąd Okręgowy – rozważając kwestię odpowiedniego zadośćuczynienia uwzględnił wypłatę jednorazowego odszkodowania w kwocie 29.520 zł. Od wejścia w życie ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U nr 137 poz. 887 ze zm.), stosownie do jego art. 16 ust. 3, składki na ubezpieczenie wypadkowe finansują płatnicy składek (w tym wypadku pracodawca). Nadto ustawa z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U.2015.1242 j.t.) wprowadziła zróżnicowanie składki w zależności od ryzyka wystąpienia wypadku. Skoro pracodawca finansuje ubezpieczenie wypadkowe pracownika to wypłacone świadczenia z ustawy „wypadkowej” zwalniają go z odpowiedzialności w zakresie dokonanych wypłat. Z wyroku Sądu Najwyższego z 21.10.2003 r. wynika (ICK 410/O2), że jednorazowe odszkodowanie nie podlega odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego, powinno być wzięte pod uwagę przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, co nie jest jednoznaczne z mechanicznym zmniejszeniem sumy zadośćuczynienia o kwotę tego odszkodowania. Dochodzone przez powoda roszczenie kwotowo zdominowane jest przez zadośćuczynienie, szkody majątkowe powód określił w stosunkowo niewielkich kwotach. W takiej sytuacji tak jak sąd pierwszej instancji uznać należy, że jednorazowe odszkodowanie częściowo wynagrodziło krzywdę. W istocie zatem wysokość jednorazowego odszkodowania powinna wpływać na wysokość przyznanego zadośćuczynienia. Stąd też nie budzi zastrzeżeń sposób obliczenia zadośćuczynienia zastosowany przez sąd pierwszej instancji.

Należy też uwzględnić przyczynienie się powoda w 1/3. Przyjęta przez Sąd Okręgowy kwota odpowiedniego zadośćuczynienia 102.480 zł została więc

pomniejszona o 1/3, co dało kwotę 68.320 zł. Z tego względu na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono jak w punkcie 1. wyroku.

Wysokość szkody przyjęta przez sąd pierwszej instancji nie była kwestionowana w apelacji. Należało zatem uznać, że powód poniósł szkodę w wysokości określonej przez sąd pierwszej instancji. Z tym, że przyjmując przyczynienie się powoda w 1/3 kwoty zasądzone przez Sąd Okręgowy uległy proporcjonalnemu zmniejszeniu. W tym stanie rzeczy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono jak w punkcie 2. i 3. apelacji. (...)

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 30 sierpnia 2023 r. Sygn. akt III AUa 879/22

Zawieszenie wypłaty renty socjalnej na wniosek samego ubezpieczonego nie wymaga wyraźnej podstawy prawnej, byleby tylko takie zawieszenie nie naruszało usprawiedliwionych interesów ubezpieczonego. Ubezpieczony powinien zatem mieć możliwość doprowadzić do zawieszenia wypłaty świadczenia, i w tym zakresie może kierować się różnymi pobudkami. Brak przepisu wykluczającego zawieszenie wypłaty renty socjalnej na wniosek przemawia za dopuszczalnością zawieszenia wypłaty na wniosek ubezpieczonego.

Można też przyjąć inną wykładnię z odwołaniem się do wykładni celowościowej ustawy z dnia 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 240 z późn. zm.) oraz ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1251). Jak wiadomo art. 15 pkt 1 ustawy z dnia 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 240 z późn. zm.) w sprawach nieuregulowanych w ustawie stosuje się odpowiednio: art. 12-14, art. 61, art. 78-81, art. 93 ust. 2, art. 98, art. 100 ust. 1 i 2, art. 101, art. 102 ust. 1, art. 104 ust. 4, art. 107, art. 114, art. 116 ust. 1b i 2, art. 118 ust. 1-5, art. 119 ust. 1, art. 121, art. 122 ust. 1, art. 126, art. 128, art. 129 ust. 1, art. 130 ust. 1, art. 133-135, art. 136a i art. 138-144 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz przepisy wydane na podstawie art. 128a tej ustawy. Wśród przepisów do których następuje odesłanie zawarta zastała też regulacja art. 134 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Zgodnie z art. 134 ust. 1 pkt 1 wypłatę świadczeń wstrzymuje się, jeżeli powstaną okoliczności uzasadniające zawieszenie prawa do świadczeń lub ustanie tego prawa. Zdaniem Sądu Apelacyjnego za okoliczności uzasadniające zawieszenie wypłaty renty socjalnej należy również uznać ubieganie się przez ubezpieczonego o prawo do korzystniejszego świadczenia pielęgnacyjnego, którego przesłanką nabycia jest brak efektywnego pobierania renty socjalnej.

Przewodniczący:
Sędziowie SA:

SSA Marek Szymanowski (spr.)
Sławomir Bagiński
Teresa Suchcicka

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 sierpnia 2023 r. w Białymstoku sprawy z odwołania E. B. przeciwko Z. U. S. Oddział w B. o prawo do zawieszenia wypłaty renty socjalnej na skutek apelacji E. B. od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 18 listopada 2022 r. sygn. akt III U 302/22

- I. zmienia zaskarżony wyrok i poprzedzającą go decyzję Z. U. S. Oddział w B. z dnia 25.07.2022 r. w ten sposób, że zawiesza odwołującą na jej wniosek wypłatę jej renty socjalnej od dnia 1.09.2023 r.;
- II. stwierdza, że zawieszenie to będzie bezskuteczne w przypadku nienabycia przez odwołującą prawa do świadczenia pielęgnacyjnego w zawistym postępowaniu prowadzonym w tym przedmiocie przed Samorządowym Kolegium Odwoławczym w Ł. (SKO.441/138/2022).

Z UZASADNIENIA

Decyzją z 25 lipca 2022 r. Z. U. S. Oddział w B., na podstawie przepisów ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2022 r. poz. 504), odmówił E. B. prawa do zawieszenia wypłaty renty socjalnej, ponieważ w ustawie o rencie socjalnej nie wprowadzono przepisu, który pozwala na zawieszenie prawa do renty socjalnej na wniosek rencisty.

Odwołanie od powyższej decyzji złożyła E. B. zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego, poprzez błędną wykładnię art. 15 pkt 1 ustawy o rencie socjalnej oraz art. 98 ust. 1 i art. 134 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Zarzuciła również naruszenie zasady równości wyrażonej w art. 32 ust. 1 Konstytucji. Mając na uwadze powyższe wniosła o zmianę przedmiotowej decyzji poprzez zawieszenie prawa do wypłaty renty socjalnej od 01.04.2022 r.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniosł o jego oddalenie.

Wyrokiem z 18 listopada 2022 r. Sąd Okręgowy w Łomży oddalił odwołanie. Sąd ten ustalił, że E. B. (ur. 30.03.1979 r.) od urodzenia posiada II grupę inwalidzką z ogólnego stanu zdrowia na trwałe. Od 1.10.2003 r. ma przyznaną rentę socjalną na stałe. Miała również przyznany zasiłek pielęgnacyjny od 1.05.2004 r. do 31.08.2005 r. E. B. opiekuje się niepełnosprawnym synem M. (ur. 13.12.2000 r.), który jest niepełnosprawny od urodzenia, leżący i niezdolny całkowicie do samodzielnej egzystencji.

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że 24.01.2022 r. E. B. złożyła w Ośrodku Pomocy Społecznej w S. wniosek o ustalenie prawa do świadcze-

nia pielęgnacyjnego w związku z opieką nad synem M. B., który legitymuje się orzeczeniem z 5.05.2017 r. o znacznym stopniu niepełnosprawności wydanym przez Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Ł. nr ... Decyzją z 23.02.2022 r. nr ... Wójt Gminy S. odmówił jej przyznania prawa do świadczenia pielęgnacyjnego z tytułu rezygnacji z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w związku z koniecznością sprawowania opieki nad niepełnosprawnym synem. W uzasadnieniu wskazała, że posiada ona uprawnienia do świadczenia rentowego (renty socjalnej). E. B. wniosła odwołanie od powyższej decyzji do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Ł., które uzależniło pozytywne rozpatrzenie odwołania od przedstawienia decyzji o zawieszeniu wypłaty renty socjalnej i postanowieniem z 08.04.2022 r. znak: ... zawiesiło postępowanie odwoławcze w sprawie do czasu przedłożenia przez E. B. prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego rozstrzygającego o zawieszeniu jej prawa do wypłaty renty socjalnej i zobowiązała ją do przedłożenia Kolegium ww. orzeczenia niezwłocznie po jego otrzymaniu.

17.03.2022 r. E. B. złożyła do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych pierwszy wniosek o zawieszenie prawa do wypłaty renty socjalnej od 1.04.2022 r. We wniosku wskazała, że zawieszenie związane jest ze złożonym wnioskiem o ustalenie prawa do świadczenia pielęgnacyjnego z tytułu rezygnacji z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w związku z koniecznością sprawowania opieki nad niepełnosprawnym synem. Decyzją z 5.04.2022 r. znak: ... Z. U. S. odmówił jej prawa do zawieszenia wypłaty renty socjalnej. Od powyższej decyzji E. B. złożyła odwołanie do Sądu Okręgowego w Łomży III Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, który wyrokiem z 9.06.2022 r. oddalił odwołanie. Wyrok ten uprawomocnił się 18.06.2022 r.

15.07.2022 r. E. B. złożyła ponowny wniosek do Z. U. S. o zawieszenie wypłaty renty socjalnej, począwszy od 01.04.2022 r. Rozpoznając powyższy wniosek Z. U. S. decyzją z 25.07.2022 r. (obecnie zaskarżoną) odmówił jej prawa do zawieszenia wypłaty renty socjalnej, ponieważ w ustawie o rencie socjalnej nie wprowadzono przepisu, który pozwala na zawieszenie prawa do renty socjalnej na wniosek rencisty.

Sąd Okręgowy w motywach rozstrzygnięcia odwołał się do art. 1, art. 15 ustawy z 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej (Dz.U. z 2022 r. poz. 240), art. 17 ust. 1 pkt 1 a ustawy z 28.11.2003 r. o świadczeniach rodzinnych (tj. Dz.U. z 2022 r., poz. 615). Mając to na uwadze Sąd Okręgowy wskazał, że ustawa o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, przewiduje zarówno wstrzymanie wypłaty świadczenia, jak i możliwość wyboru przez ubezpieczonego wypłaty

świadczenia wyższego. Jednakże, jak wskazał Sąd, ustawa ta odnosi się tylko do świadczeń nią określonych, tj. do emerytury, renty z tytułu niezdolności do pracy, czy renty rodzinnej, a nie do renty socjalnej.

W ocenie Sądu Okręgowego, słusznie organ rentowy wskazał, że nie ma przepisu, który pozwalałby na zawieszenie renty socjalnej na wniosek ubezpieczonego. Nie ma też przepisu, który pozwalałby na wstrzymanie wypłaty renty socjalnej z uwagi na pobieranie innego świadczenia. Sąd miał przy tym na uwadze, że zawieszenie prawa do świadczenia może nastąpić na podstawie art. 103 ust. 3 ustawy emerytalnej, ale w tym przepisie jest wskazane, że dotyczy to prawa do emerytury, renty z tytułu niezdolności do pracy lub renty rodzinnej. Zaś art. 15 ustawy o rencie socjalnej, jak zauważył sąd, nie zawiera odesłania do tego artykułu, zatem nie można go zastosować w niniejszej sprawie do renty socjalnej.

Sąd Okręgowy nie podzielił również zarzutów naruszenia art. 98 ust. 1 i art. 134 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ponieważ po pierwsze w niniejszej sprawie nie doszło do zbiegu świadczeń. Sąd wskazał, że dopóki wnioskodawczyni ma przyznane prawo do wypłaty renty socjalnej nie może nabyć prawa do świadczenia pielęgnacyjnego, co wynika z art. 17 ust. 1 pkt 1 a ustawy o świadczeniach rodzinnych. Natomiast, po drugie jak wskazał sąd, art. 134 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS nie daje samodzielnej podstawy do wstrzymania wypłaty świadczenia odsyłając do (określonych w innych przepisach) okoliczności uzasadniających zawieszenie prawa do świadczenia lub ustania tego prawa. Strona skarżąca w niniejszym procesie, zdaniem sądu, nie wskazała przepisu mogącego stanowić podstawę do dokonania zawieszenia prawa do renty socjalnej. Sąd zwrócił uwagę, że przepisy nie przewidują instytucji zawieszenia wypłaty renty socjalnej na wniosek ubezpieczonego, zaś poszczególne artykuły ustawy emerytalnej w odniesieniu do renty socjalnej, mogą być stosowane tylko wówczas, jeśli art. 15 ustawy o rencie socjalnej do nich odsyła.

Sąd odwołał się do art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r. nr 78 poz. 483) i wskazał, że w niniejszym postępowaniu nie doszło do dyskryminowania odwołującej. Sąd nie negując trudnej sytuacji życiowej odwołującej wskazał, że zasady współżycia społecznego nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy.

Sąd wskazał, że zna pogląd doktryny, że w razie zbiegu u jednej osoby prawa do kilku świadczeń, wypłaca się jedno z tych świadczeń, wyższe lub wybrane przez zainteresowanego. Sąd podzielił także pogląd wyrażony w orzecznictwie sądów administracyjnych, że osoba, która spełnia warunki do przyznania wyższego

świadczenia pielęgnacyjnego i chce je otrzymać, a pobiera świadczenie wymienione w art. 17 ust. 5 pkt 1 lit. a ustawy o świadczeniach rodzinnych, powinna móc dokonać wyboru jednego z tych świadczeń poprzez rezygnację z pobierania świadczenia niższego (wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 24 marca 2021 r., sygn. I OSK 2631/20). Sąd zgodził się ze stanowiskiem, że takiego wyboru ubezpieczony może dokonać przez złożenie do organu rentowego wniosku o zawieszenie prawa do emerytury na podstawie art. 103 ust. 3 ustawy emerytalnej. Sąd podkreślił jednak, że art. 15 ustawy o rencie socjalnej nie odsyła do art. 103 ust. 3 ustawy emerytalnej, pozwalającego zawiesić prawo do świadczenia na wniosek.

Mając na uwadze powyższe, sąd na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. orzekł jak w wyroku.

W (...) apelacji E. B. podniosła zarzuty naruszenia:

1. art. 17 ust. 5 pkt 1a ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych, którego postać (wadliwe ustalenie zakresu i treści obowiązującego podstawy materialnoprawnej sprawy) bezpośrednio wpłynęła na treść rozstrzygnięcia,
2. prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 15 pkt 1 ustawy z dnia 27 czerwca o rencie socjalnej,
3. art. 32 ust.1 Konstytucji RP.

Wskazując na powyższe zarzuty wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zawieszenie prawa do wypłaty renty socjalnej od 1 kwietnia 2022 r.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie.

Poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia są prawidłowe i Sąd Apelacyjny przyjmuje je również za podstawę swego rozstrzygnięcia (stosownie do art. 387 § 2¹ k.p.c.). Ustalenia te nie były zresztą przedmiotem sporu w sprawie, a jedynie zastosowanie do nich norm prawa materialnego, w szczególności spornym była wykładnia art. 17 ust. 5 pkt 1a ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych, którego postać bezpośrednio wpłynęła na treść rozstrzygnięcia. W świetle tej normy świadczenie pielęgnacyjne nie przysługuje, jeżeli osoba sprawująca opiekę: ma ustalone prawo do emerytury, renty, renty rodzinnej z tytułu śmierci małżonka przyznanej w przypadku zbiegu prawa do renty rodzinnej i innego świadczenia emerytalno-rentowego, renty socjalnej, zasiłku stałego, nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, zasiłku przedemerytalnego, świadczenia przedemerytalnego,

rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego, o którym mowa w ustawie z dnia 31 stycznia 2019 r. o rodzicielskim świadczeniu uzupełniającym, lub świadczenia pielęgnacyjnego przyznanego na zasadach określonych w ustawie z dnia 8 lutego 2023 r. o świadczeniu pieniężnym przysługującym członkom rodziny funkcjonariuszy lub żołnierzy zawodowych, których śmierć nastąpiła w związku ze służbą albo podjęciem poza służbą czynności ratowania życia lub zdrowia ludzkiego albo mienia. Regulacja to oznacza, że pobieranie renty socjalnej stanowi negatywną przesłanką nabycia prawa do świadczenia pielęgnacyjnego, co musi oznaczać, że organ administracyjny decydujący o przyznaniu prawa do świadczenia pielęgnacyjnego nie może wydać decyzji pozytywnej dopóki renta socjalna jest wypłacana. W konsekwencji za trafne należy uznać stanowisko Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Ł., które wychodząc naprzeciw odwołującej, zawiesiło postępowanie odwoławcze w sprawie do czasu przedłożenia przez E. B. decyzji o zawieszeniu wypłaty renty socjalnej. Rozpoznając bowiem sprawę merytorycznie Kolegium musiałoby bowiem w świetle art. 17 ust. 5 pkt 1a ustawy prawa do świadczenia pielęgnacyjnego odmówić, z uwagi na efektywne pobieranie renty socjalnej. Należy również wskazać, że według WSA w Szczecinie prawidłowa interpretacja art. 17 ust. 5 pkt 1 lit. a ustawy prowadzi do wniosku, iż przepis ten wyłącza prawo do świadczenia pielęgnacyjnego osoby mającej ustalone prawo do renty socjalnej, gdy uprawiony przy zbiegu uprawnień do tych świadczeń nie złoży wniosku o zawieszenie prawa do renty socjalnej i nie uzyska decyzji o wstrzymaniu jej wypłaty. Podzielić zatem należy orzecznictwo sądów administracyjnych, przyjmujące, że art. 17 ust. 5 pkt 1a ustawy wyłącza prawo do świadczenia pielęgnacyjnego osoby mającej ustalone prawo do renty socjalnej, gdy uprawiony przy zbiegu uprawnień do tych świadczeń nie złoży wniosku o zawieszenie prawa do renty socjalnej i nie uzyska decyzji o wstrzymaniu jej wypłaty (por. wyrok NSA z dnia 27 maja 2021 r. sygn. akt I OSK 303/21, wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 16 marca 2021 r. sygn. akt IV SA/Wr 109/21, wyrok WSA w Szczecinie z dnia 25 lutego 2021 r. sygn. akt II SA/Sz 1027/20 czy wyrok WSA z dnia 21 kwietnia 2021 r. sygn. akt II SA/Sz 168/21) – wyrok WSA w Szczecinie z 10.06.2021 r., II SA/Sz 255/21, LEX nr 3193422).

Przyjęta przez Sąd Okręgowy i organ rentowy wykładnia powoduje, że odwołująca własnym działaniem nie może spowodować ustania prawa do wypłaty renty socjalnej, a bez ustania wypłaty tego świadczenia nie ma możliwości prawnej nabycia świadczenia wyższego, jakim jest świadczenie pielęgnacyjne. System prawny, w szczególności szerokokorozumiany system zabezpieczenia społecznego nie może być tak skonstruowany, by stanowił on pewną pułapkę, w której ubezpieczony, któremu w ramach tego systemu służyłoby prawo do świadczenia wyż-

szego nie może go jednocześnie nabyć, bo pobiera inne, niższe świadczenie, wcześniej nabyte. Przede wszystkim zdaniem Sądu Apelacyjnego nie wydaje się trafny pogląd, że co do zasady ubezpieczony nie może zgłosić wniosku o zawieszenie wypłaty świadczenia, w tym renty socjalnej, ponieważ przepisy tej ustawy z dnia 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 240 z późn. zm.) oraz ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1251) nie przewidują takiej możliwości. Taka optyka patrzenia na powstały problem nie jest trafna. Odróżnić bowiem trzeba samo prawo do świadczeń z ubezpieczeń społecznych od prawa do ich wypłaty. Zgodnie z art. 100 ust.1 ustawy prawo do świadczeń określonych w ustawie powstaje z dniem spełnienia wszystkich warunków wymaganych do nabycia tego prawa. Oznacza to, że samo nabycie prawa do świadczenia następuje niezależnie od woli ubezpieczonego, która jest tu bez znaczenia. Czym innym jest już jednak nabycie prawa do wypłaty świadczenia, bowiem z reguły w polskim systemie ubezpieczeniowym konieczna jest aktywność ubezpieczonego w postaci złożenia stosownego wniosku o wypłatę danego świadczenia. W tym zakresie zatem bez woli ubezpieczonego wypłata przysługującego mu świadczenia nie nastąpi. Do efektywnego zatem nabycia świadczenia konieczne jest złożenie wniosku ubezpieczonego o przyznanie danego świadczenia, który to wniosek w istocie zawiera w sobie pośrednio żądanie potwierdzenia spełnienia przesłanek jego nabycia z mocy ustawy i dokonanie jego wypłaty. Analizując zatem możliwości wyjścia naprzeciw żądaniu odwołującej i zawieszenie wypłaty jej renty socjalnej, tak aby mogła ona doprowadzić do zakończenia postępowania w przedmiocie ustalenia jej prawa do świadczenia pielęgnacyjnego – można przyjąć 2 alternatywne sposoby wykładni.

Po pierwsze, nie jest wykluczone przyjęcie, że o ile arbitralne zawieszenie wypłaty świadczenia przez organ rentowy nie jest dopuszczalne i wymaga ściśle zdefiniowanej podstawy prawnej określającej przesłanki tego zawieszenia, by nie naruszyć prawa do świadczeń ubezpieczonych słusznie i legalnie nabytych. O tyle zawieszenie na wniosek samego ubezpieczonego niekoniecznie musi wymagać wyraźnej podstawy prawnej, byleby tylko takie zawieszenie nie naruszało usprawiedliwionych interesów ubezpieczonego. Ubezpieczony powinien zatem mieć możliwość doprowadzić do zawieszenia wypłaty świadczenia, i w tym zakresie może kierować się różnymi pobudkami. Ustawodawca w tym zakresie nie tyle powinien zezwalać na zawieszenie na wniosek ubezpieczonego, co raczej powinien określić negatywny katalog przesłanek, kiedy takie zawieszenie na wniosek nie jest dopuszczalne. Brak przepisu wykluczającego zawieszenie wypłaty renty

socjalnej na wniosek przemawia zatem za dopuszczalnością zawieszenia wypłaty na wniosek ubezpieczonej.

Można też przyjąć inną wykładnię prowadzącą do zawieszenia wypłaty renty socjalnej na wniosek z odwołaniem się do wykładni celowościowej ustawy z dnia 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 240 z późn. zm.) oraz ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1251). Jak wiadomo art. 15 pkt 1 ustawy z dnia 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 240 z późn. zm.) w sprawach nieuregulowanych w ustawie stosuje się odpowiednio: art. 12-14, art. 61, art. 78-81, art. 93 ust. 2, art. 98, art. 100 ust. 1 i 2, art. 101, art. 102 ust. 1, art. 104 ust. 4, art. 107, art. 114, art. 116 ust. 1b i 2, art. 118 ust. 1-5, art. 119 ust. 1, art. 121, art. 122 ust. 1, art. 126, art. 128, art. 129 ust. 1, art. 130 ust. 1, art. 133-135, art. 136a i art. 138-144 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz przepisy wydane na podstawie art. 128a tej ustawy. Wśród przepisów zatem, do których następuje odesłanie, zawarta zastała też regulacja art. 134 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Zgodnie z art. 134 ust. 1 pkt 1 wypłatę świadczeń wstrzymuje się, jeżeli powstaną okoliczności uzasadniające zawieszenie prawa do świadczeń lub ustanie tego prawa. Zdaniem Sądu Apelacyjnego za okoliczności uzasadniające zawieszenie wypłaty renty socjalnej należy również uznać ubieganie się przez ubezpieczonego o prawo do korzystniejszego świadczenia pielęgnacyjnego, którego przesłanką nabycia jest brak efektywnego pobierania renty socjalnej.

Powyżej zaprezentowana wykładnia jest wystarczająca do uwzględnienia apelacji ubezpieczonej bez konieczności odwoływania się do podnoszonej w apelacji ochrony konstytucyjnej (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP), czy ochrony, której można by się dopatrzeć w art. 1 Protokołu Nr 1 do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzony w Paryżu dnia 20 marca 1952 r. (Dz. U. z 1995 r. Nr 36, poz. 175/1 z późn. zm.). Tym niemniej dostrzec trzeba wyrok TK z 26.06.2019 r. (SK 2/17, OTK-A 2019, nr 36), w którym stwierdzono, że art. 17 ust. 5 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (Dz.U. z 2018 r. poz. 2220 i 2354 oraz z 2019 r. poz. 60, 303, 577, 730 i 752) w zakresie, w jakim stanowi, że świadczenie pielęgnacyjne nie przysługuje, jeżeli osoba sprawująca opiekę ma ustalone prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy, jest niezgodny z art. 71 ust. 1 zdanie drugie w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Wprawdzie wyrok ten dotyczy innego rodzaju

renty, ale przynajmniej częściowo podobną argumentację, stającą za tym wyrokiem można odnieść i do renty socjalnej.

Dokonując zawieszenia wypłaty renty socjalnej dopiero od września 2023 r. Sąd Apelacyjny miał na uwadze to, że postępowanie w przedmiocie świadczenia pielęgnacyjnego się toczy, a jego wynik nie może być w tej sytuacji przesądzony, co oznacza, że zawieszenie renty socjalnej odwołującej za okres wcześniejszy mogłoby pozbawiać ją świadczenia rentowego za ten okres bez jednoczesnego nabycia świadczenia pielęgnacyjnego. Z tych samych przyczyn w punkcie drugim wyrok Sąd Apelacyjny zabezpieczył interesy odwołującej w ten sposób, że ewentualne prawomocne negatywne dla rozstrzygnięcie w przedmiocie świadczenia pielęgnacyjnego – nie pozbawi jej jednocześnie prawa do renty socjalnej – stanowiącej jej źródło utrzymania.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na zasadzie art. 386 §1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.